Ner 40. Kraków 19 Lutego — Wtorek. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
— we Lwowie	21	5 c. 25	2
Pocztą w państwie Austryackiem	24	6	2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	21 „ 10	5 „ 10	1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	116	29	10
„ „ Belgii	80	20	7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Tomasz Kochański* przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 18 lutego.

Kiedy Napoleon III w mowie swojej tronowej powołał się na przepowiednię Napoleona I, mniemaliśmy na pierwszy rzut oka, że przypomni ową sławną wróżbę jego: „Za lat 50 Europa będzie republikańską albo kozacką." Inne atoli słowa więźnia Ś. Heleny przytoczył Cesarz, to jest, że „ludy, które rewolucye i polityka rozdzieliły i rozszarpały," muszą się zrosnąć. Tu znów mniemaliśmy, że będzie mowa o narodzie naszym, bo on tylko jeden uległ temu losowi. Ale gdzie tam! Cesarz właściwie chciał niejako usprawiedliwić, że to co się stało w Niemczech, było skutkiem *fatum*, bo jak mówi, „fatalnie" się spełniło, a bynajmniej nie było owocem polityki. Z równą prawdą mógł był Napoleon III przywołać fatalistyczne również ziszczenie się wróżby swego stryja, że Europa „będzie republikańską albo kozacką." Bo jakkolwiek nie ta jest zupełnie ani jedną ani drugą, wszelako tyle w ostatnich latach runęło tronów, tak czynny w obaleniu ich mieli udział republikanie włoscy i niemieccy, że jeszcze niemożna twierdzić, czy królowie Wiktor Emanuel i Wilhelm dla nich, czy oni dla każdego z tych dwóch monarchów pracowali. Z drugiej zaś strony lubo nie ziściło się życzenie owego moskala, aby kozak mógł wozić rozkazy do Paryża, wszelako dość kozacką jest Europa, skoro Rosya mogła szyderczo odeprzeć żądania trzech dworów w sprawie polskiej. Zresztą republikanie i kozacy nie są wyrazami bezwzględnego przeciwieństwa, skoro delegaci kongresu amerykańskiego mogli na uczcie w Petersburgu uściskiem stwierdzać sojusz swojej republiki z caryzmem.

Zjednoczenie i federacya ludów europejskich, którą mowa napoleońska stawia jako zadanie przyszłości, należała już od wieków do rzędu marzeń polityków i myślicieli. Karol V i Napoleon I tak dobrze ją stawiali za cel ludzkości, jak i wyznawcy wielu szkół socyalnych, a niemniej odezwy Garibaldego i Mazziniego w imie przymierza ludów przemawiają.

Cały przeto ów wstęp historyozoficzny mowy tronowej służy tylko na wykazanie, że to co się stało, było naturalnym pochodem dziejowym, któremu Francya niepowinna była przeszkadzać. Mógł był Cesarz Napoleon wskazać w tem miejscu, jak zgubnym był krok na przekor temu kierunkowi przedsiębrany w Mexyku; lecz sprawę mexykańską przerzucił on na inne pole, na pole misyonarstwa cywilizacyjnego, które również popłaca w epoce wielkich słów, jakich polityka używać teraz lubi zarówno nad Sekwaną, jak nad Sprewą lub Newą.

Przeszedłszy od frazesów do polityki realnej, dwa głównie w szeregu spraw zagranicznych nacechowane są w mowie tronowej momenta: stanowisko Francyi w Rzymie i na Wschodzie. W sprawie rzymskiej wyraźnie zapowiedział Cesarz Napoleon utrzymanie władzy świeckiej Papieża; w sprawie zaś wschodniej współdziałanie z Rosyą. Nie Francya jednak ma się skłonić do polityki rosyjskiej, która jak wiadomo zależy na usamowolnieniu Słowian i Greków z pod panowania ottomańskiego, czyli jednem słowem, na rozbiorze Turcyi,—lecz Rosya ma się skłaniać do polityki francuskiej, „przejęta będąc pojednawczemi zamysłami". Jaka zaś jest ta polityka? Oto mowa tronowa powiada, że zarówno „prawowite życzenia ludów chrześciańskich mają być zaspokojone" jak i „prawa Sułtana strzeżone". Prawami Sułtana są w oczach Francyi te, które zastrzegł pokój paryski, a zatem nietykalność państwa Ottomańskiego; natomiast życzenia „prawowite" chrześcian dadzą się tak tłumaczyć, jak je dyplomacya europejska tłumaczyć zechce. A szerokie to komentarze dadzą się pod słowo „prawowitość" podciągnąć. Czy mają się te życzenia ograniczyć na wolności religijnej i autonomii gminnej, to jest lokalnej, których Turcya zresztą nie tyka, czy sięgać mają do autonomii narodowej i prowincyonalnej, jaką posiadały przez parę wieków Bułgarya i Serbia, zanim jedna nie została jej pozbawioną, a druga nie wywalczyła sobie bez mała niepodległości? Księga niebieska mogłaby tu posłużyć za komentarz mowy tronowej, a ta właśnie nadmienia o żądaniach stawianych przez Francyę co do Krety, dążących jakoby do oderwania tej wyspy. Tu więc co do „prawowitych życzeń" niewiemy jeszcze, czy Francya przejdzie na stronę rosyjską, czy Rosya na francuzką. Tyle wszakże można być pewnym, że żądania francuskie pójdą dalej niż traktat paryski zastrzegł, a przeto, że chociażby Francya nie przystała na rozbiór Turcyi, wszelako przyłożyłaby rękę do jego przygotowania. O to też tylko iść może Cesarzowi Napoleonowi, aby upadek Turcyi nie był dziełem rewolucyi, lecz aby się odbywał stopniowo bez wstrząśnień, któreby zmusiły Europę do czynnego wdania sie. Mowa tronowa nadmieniając z jednej strony o polityce rosyjskiej na Wschodzie, z drugiej zaś kładąc na przyjaźń z Anglią wielki nacisk, nie wiąże wcale Anglii z polityką wschodnią.

Sprawę reorganizacyi armii nie zaczepił Cesarz Napoleon o sprawy zewnętrzne, lecz wmieścił ją między wewnętrzne. Uczynił to chyba dla tego, aby duch przeważnie pokojowy mowy tronowej nie stracił swej cechy. „Wpływ narodu — rzekł Cesarz — zawisł od liczby ludzi, których zdoła stawić pod broń." Nigdy wojenniejszy aksyomat nie był postawiony; nigdy systemat zbrojnego pokoju nie był nakreślony wybitniejszemi słowy; nigdy polityka oparta na sile nie była tak bezwzględnie obwieszczoną! Postawić było te wyrazy pod wróżbą Napoleona I, a tworzyłyby dla niej właściwy komentarz. Otóż jedność Włoch i Niemiec nie jest dziełem naturalnego prądu dziejowego, któremu Francya ani przeszkodzić ani dopomódz nie była w stanie, lecz jest dziełem siły militarnej. Z pomocą więc nie idei włoskiej lecz armii francuzkiej powstały Włochy; zjednoczenie zaś Niemiec nie leżało w dążeniu narodu, lecz było jedynie aktem siły, któremu Francya nie chciała przeszkodzić, albo przeszkodzić nie była w stanie.

Część mowy tronowej odnosząca się do zapowiadanego uwieńczenia cesarstwa wolnością, mieści w sobie kilka wielkich prawd, a z tych zasługuje na wzmiankę ta, co powiada, że wolność bywała dotąd tylko gościem we Francyi i że nie umiano jej używać, lecz ją nadużywano; druga zaś wykazuje, jak w powszechnem głosowaniu niknąć muszą pojedyncze wybryki namiętności politycznych. To wreszcie, co się tyczy materyalnego stanu Francyi, jest w mowie cesarskiej więcej wymienieniem faktów niż prawd ekonomicznych, i niepotrzebuje wyjaśnień.

W ogóle zaś cała mowa odznacza się wyższością poglądów, a formą nie tyle suchą, co mowy tronowe w innych państwach, i uważaną być musi za akt zarówno do uczucia jak do rozwagi skierowany. Cesarz Napoleon pierwszym też jest monarchą, co się zrzekł stylu urzędowego w przemówieniach swoich, tak iż mowy jego nie mogą uchodzić za dzieło kancelaryi, lecz wybitną osobistości noszą na sobie cechę.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 15 lutego.

(z) Uczyniwszy przegląd całego toku niemal tygodniowych obrad właśnie zamkniętego walnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego, przyznać musimy, iż rozwinęło ono szczególniejszą gorliwość i czynność, jak świadczy sama już rozmaitość i ważność poruszonych przedmiotów i uchwał zapadłych. Szczególniej gorliwie zajmowały się sekcye rozbiorem przedłożonych sobie pytań, obradując do późna wieczorami. Nie będę szczegółowo przytaczał przedmiotów, któremi się zajmowały, albowiem należą one ściśle do zawodu gospodarskiego, jak np. w sekcyi rolniczej poruszona rzecz o chmielu, o uprawie rzepaku, o wapnieniu pszenicy siewnej dla zachowania jej od śnieci, i wiele tym podobnych przedmiotów, które tylko w piśmie wyłącznie gospodarskiem mogłyby znaleść pomieszczenie. Dotknę tylko ważniejszych, jak np. przyjęty przez zgromadzenie wniosek sekcyi technologicznej, aby polecić komitetowi starania tak u rządu jak u sejmu o wprowadzenie **polskiego języka** wykładowego w akademii technicznej, o wyznaczenie komisyi do wypracowania planu **gorzelni wzorowej** w Dublanach, do czego kilku obywateli przyrzekło przyczynić się dostarczeniem części funduszów potrzebnych na urządzenie gorzelni; wniosek p. **Pańkowskiego**, dyrektora Dublan, względem założenia przy szkole tamtejszej pracowni technologicznej ze szczególnem uwzględnieniem gorzelnictwa; wniosek sekcyi rolniczej o wyjednanie u rządu zezwolenia czynienia doświadczeń z sadzeniem gatunków **tytoniu** amerykańskiego w Dublanach, itd. itd. Sekcya administracyjna wniosła, aby zalecić komitetowi wydanie formularzy rachunków gospodarskich dla ułatwienia gospodarzom dokładnego zestawienia bilansu przychodów i rozchodów, według najnowszych systemów rachunkowości; dalej oświadczyła się za postawionym w sejmie wnioskiem o wolności dzielenia i łączenia gruntów; zajęła się też bardzo gorliwie i wszechstronnie sprawą wykupu prawa propinacyjnego i oświadczyła się za odkupem prawa propinacyi tak jednak, aby dotychczasowi prawa tego właściciele otrzymali całkowite wynagrodzenie bez żadnej straty. Nim zaś to nastąpi, zaleciła sekcya starania u władzy administracyjnej o zabezpieczenie jak najsilniejsze właścicieli propinacyi przeciw nadużyciom prawa ich nadwerężającym.

Z tej okazyi zawiadomił zgromadzenie obecny komisarz rządowy hr. Maurycy **Dzieduszycki** o wnioskach uczynionych przez Namiestnictwo ministerstwu względem zapobieżenia nadużyciom i zabezpieczenia praw propinacyjnych skutkiem poruszenia tej sprawy na przeszłej kadencyi sejmowej. Wnioski pomienione Namiestnictwa są tej treści, aby pomniejszym kramarzom wzbroniona była bezwzględnie sprzedaż wódek słodkich, pod którym to pozorem, jak wiadomo, największe dzieją się nadużycia na szkodę właścicieli propinacyi; powtóre, aby sprzedaż tych wódek właścicielom handlów korzennych dozwoloną była tylko za osobną koncesyą, i tam jedynie, gdzie potrzeba miejscowa tego wymaga, a właściciel propinacyi nie chce sam potrzebie tej zadosyć czynić; wreszcie, aby sprzedaż na wielką skalę gorzałki przez handlarzy nieposiadających prawa propinacyi odbywać się mogła jedynie za uzyskaniem osobnej koncesyi i ścisłem przestrzeganiem istniejących w tym względzie przepisów, mianowicie w składach sklepionych i w ilości najmniej jednego wiadra wiedeńskiego w naczyniach obręczowych. Środki te uważa Namiestnictwo za dostatecznie celowi odpowiadne.

P. **Kabat**, były referent sprawy propinacyjnej w Wydziale krajowym, wyłuszczył obszernie na ostatniem posiedzeniu walnego zgromadzenia pogląd swój na tę sprawę. Wiadomo, że p. Kabat przeciwny jest odkupowi propinacyi na rzecz kraju, z którego to powodu ustąpił referent sprawy tej w Wydziale krajowym p. **Grocholskiemu**, oświadczył się zaś za przypuszczeniem gmin do udziału w prawie propinacyi za odpowiednym wykupem.

W sprawie zalegających na członkach Towarzystwa wkładek, komisya zebrana na wniosek p. **Madejskiego** z wszystkich wnioskodawców, którzy w tym przedmiocie na posiedzeniu poprzedniem wnieśli wnioski lub poprawki, po wzajemnem porozumieniu się przedłożyła wniosek pośredniczący tej treści, aby polecić komitetowi, iżby wezwał członków, na których zalega po cztery i więcej rat rocznych, iżby do trzech miesięcy zaległe wkładki zapłacili zaraz lub ratami, albo powody niezapłacenia komitetowi oznajmili; następnie upoważnić komitet do odpisania w każdym pojedynczym razie części lub całej zaległości, gdzie uwzględnienie takowe za potrzebne uzna; wreszcie tych członków którzy do trzech miesięcy wezwaniu komitetu nie odpowiedzą z listy członków wymazać, z tym warunkiem, że jeżeliby napowrót do Towarzystwa gosp. przyjęci być chcieli, wszystkie zaległe raty wprzód zapłacić będą musieli. Imiona zalegających z ratami członków będzie komitet wraz z wyszczególnieniem zaległej należytości ogłaszać w listach okolnych. Wniosek ten zbiorowy przyjęto na wniosek p. **Sztarkla** ryczałtowo bez rozprawy, przez co upadły dwa skrajne wnioski hr. **Russockiego**, by zaległości bezwarunkowo odpisać i p. **Wolańskiego**, by takowych pod żadnym warunkiem nie odpisywać, którzy to oba pp. wnioskodawcy do wniosku zbiorowego przystąpić nie chcieli.

Na wnioski komisyi sędziów wystawy przyznało zgromadzenie medale bronzowe następującym osobom, których płody na wystawie tegorocznej szczególniej się odznaczyły, mianowicie: p. Ignacemu **Zabielskiemu** z Łoszniowa za mnogie okazy zbóż, traw i rozmaitych ziemiopłodów, między któremi odznaczała się najpierwsza na wystawie pszenica czerwona przewodka kosmata, niezwykłej wagi bo 184 funt. wied.; Zakładowi **Dublańskiemu** za okazy run wełnianych wysoko uszlachetnionych z owiec własnego chowu; hr. **Drohojewskiemu** za spiritus z fabryki Bolanowickiej; p. **Andruszewskiemu** z Porzecza sa sery limburskie; wreszcie p. **Kellerowi** we Lwowie za wyroby koszykarskie.

Innym wystawcom przyznano listy pochwalne lub dziękczynne za okazy w rozmaitych działach wystawy odszczególniające się, z których przytoczę tylko parę, jak n. p. okazy gospodarstwa leśnego z dóbr krasiczyńskich księcia Adama **Sapiehy**; owoce wysokiej doskonałości p. Wincentego **Wilczyńskiego** z folwarku Majerówki pode Lwowem; wytworne wyroby drewniane, jako to story do okien i t. p. z fabryki pp. **Hercoka i Arnolda** we Lwowie; brusy tarte dębowe niezwykłej szerokości, około 40 cali szerokości mające p. Damazego **Kunaszowskego** z Perekos, świadczące o olbrzymiej roślinności lasów tamtej okolicy; szczególniejszej piękności stoliki, płyty drewniane i blaszane, tudzież cegły powleczone masą marmurową, wynalazku panny **Klein**, naśladujące najpiękniejsze marmury i mozajkę, itd. itd.

Wiedeń 16 lutego.

⊙ Wczoraj odbyła się konferencya stronnictwa federalistów, i natychmiast członkowie jej rozjechali się, aby zawczasu uwiadomić sejmy o rezultacie narady. Tajemnica została tak ściśle zachowaną, że o tym rezultacie nic zgoła dowiedzieć się nie można. Tyle tylko wiadomo, że po kilku godzinach stanęła jednomyślnie przyjęta umowa względem postępowania stronnictwa. Wszakże charasterystycznem jest, że tak łatwo nastąpiło porozumienie pomiędzy ludźmi, których dzielą wielkie odległości lub różnice pochodzenia (bo i Tyrol był reprezentowanym) wtedy, kiedy „stronnictwo niemiecko-austryackie" na to tylko się przedwczoraj zgromadziło, iżby dać świadectwo, że nie wie, czego chce, albo nie śmie wypowiedzieć swoich żądań i na nic zgodzić się nie może. Nie jestże to najlepszym dowodem, że wewnętrzna polityka Austryi, jeżeli ma znaleźć poparcie u dołu, nie na szczepach, ale na zasadach politycznych opierać się winna? To tylko wiąże, co wszystkim jest wspólne; i kto chce siły Austryi, ten rzeczy wspólne przedewszystkiem wzmacniać i rozwijać musi. Kto zaś na odrębności rodowej swe prawa buduje, chce tylko panowania, jeżeli silny; a jeżeli, jak teraz, słaby, to dąży tylko do rozbicia państwa. Nie dziw, że stronnicy dualizmu zajęli to stanowisko; co dziwniejsza, to że instynktowa uczciwość ludu dotąd się nie poznała na tej grze, że zdradą. Oni zaś, ludzie „rozdwojenia," wstydząc się właściwej sobie nazwy dualistów, która tyle znaczy, coby w dawnej Polsce znaczyło imię „stronnictwa podziałowego," występują pod godłem szczepowem. To im daje sposobność czerpania w dykcyonarzu nowożytnego fałszerstwa politycznego wyrazów takich, jak narodowość, liberalizm, postęp i t. d. Czasem jęczą głosem uciemiężonych, to znów brzękają żelazem, żeby udać szczęk walki, rozpaczliwej obrony; to się niby za nimi w pogoń puszczają; to grożą rewolucyą, i t. d. Tym sposobem udało się dualistom pociągnąć gmin za sobą bez ogłoszenia programu. W tym to celu występując w charakterze stronnictwa narodowego niemieckiego, zjazd wczorajszy nazywają „kongresem słowiańskim," aby strach i zgrozę obudzić w Wiedeńczykach, w Tyrolczykach poczucie ich odstąpienia sprawy niemieckiej, a głównie na to, aby rzeczy tak rozdzielić i postawić, ażeby rząd już nie między systemami, ale między szczepami musiał wybierać, przekonani, że się on przeciwko niemieckiemu nie zechce obrócić. Taktyka zręczna. Jasną rzeczą jest, że taktyka federalistów powinna być przeciwna: odsunięcie różnic szczepowych na drugą linię i stawanie wszędzie jako stronnictwo polityczne; zatem nie Słowianizm, ale zasada federacyjna (chociażbym wolał inną nazwę), nie mrzonki o przyszłości, ale pracowanie nad nią, pilnując wyłącznie tego, co jest na czasie. Kto nie chce podziału państwa, powinien milczeć o tem co rozdziela.

Jeżeli wolno zrobić przypuszczenie co do rezultatu wczorajszej rozmowy, pozwalam sobie mniemać, że nie jest on zasadniczo przeciwnym wysłaniu delegatów do Rady państwa. Dzisiejsza *Presse* donosi, że tchnie on uczuciem wierności dla Cesarza i dynastyi. O tem trudno też wątpić, znając usposobienie ludów Austryi. To jednak wcale nie objaśnia, jak został rozstrzygnięty naturalny konflikt między specyalnym interesem tego lub owego kraju, a interesem ogólnym stronnictwa. Bo jeżeli celem stronnictwa jest ochrona pierwszorzędnych interesów krajowych, niepodobna celu poświęcać dla środków, rozwoju narodowego życia dla wierności stronnictwa. Gdzie i do jakiego stopnia to życie zagrożone jest domniemanemi bezpośredniemi wyborami, musiała konferencya głęboko wziąść pod rozwagę. Niewątpliwie i w przystąpieniu do Rady państwa leżą niebezpieczeństwa niemałe, ale te są więcej teoretycznej natury, skoro za niemi nie stoi siła ani państwowa, która zginęła w wojnie, ani szczepowa, której Niemcy nie dają wcale dowodu bądź w obronie stolic, bądź w stawianiu programatów. Temu zaś nie uwierzę, aby naród żyjący i zdrowy musiał oddać głowę pod miecz dla zadośćuczynienia konsekwencyi prawnej. Nie zapoznaję zresztą ważności tych względów, ale powiadam, iż są żywotniejsze.

Że zaś ten rodzaj niebezpieczeństwa mniej jest dla nas Polaków groźnym od rozwiązania sejmu i wyborów bezpośrednich i zerwania stanowczego z rządem (nie z dynastyą, bo o tem mowy być nie może), więc trudno mi przypuścić, aby nasi posłowie zgodzili się w kilku godzinach na wspólną całemu stronnictwu rezolucyą, gdyby ta się zbyt oddalała od interesu Galicyi. Ztąd wnoszę, że rezultat narady nie powinien być zasadniczo przeciwnym wysłaniu delegatów do Wiednia. W każdym razie jedność działania otrzymana jest wielkim rezultatem. Jest to twarda opoka, na której rząd prędzej czy później stanąć musi. Jeden z posłów z Krainy tak miał głęboko i wyłącznie czuć tę korzyść, że wciąż tylko wołał, jak mi mówiono, z rozrzewnieniem: „Co zechcecie, byle razem." Zaszczytne zamiłowanie karności.

Paryż 14 lutego.

Na balu w Tulieryach wczoraj mówiono wiele: o pewnej agitacyi, którą wyradza we Francyi reforma i zapowiedziana zmiana prawodawstwa drukowego; o zjeździe wszystkich dziennikarzy do Paryża na dzień 18 t. m.; o podobieństwie zmiany dyrektora poczt Vandala za okólnik rozesłany do podwładnych; o napadzie Fenistów na arsenał w Chester; wreszcie o rozwiązaniu Izb włoskich. O mowie tronowej C sarza najmniej mówiono. O w pół do pierwszej Cesarstwo opuścili bal, który się przeciągnął do czwartej z rana.

Dzisiejsze zagajenie dwóch Izb odbyło się świetnie, bo przy pogodzie. Sala była pełna; pełno także ludu zebrało się na placu Palais Royal. Znacie już mowę tronową. Jest ona niezwykłą z tego względu, że mówi filozoficznie o tworzeniu się wielkich państw. Ma to się niby robić według przewidzeń Napoleona Igo, ale czego ten Cesarz nie przewidział? Część ta mowy cesarskiej była rozmaicie przyjętą, i z tej przyczyny, że Cesarz zapowiedział, iż Francya poprzestaje na swych granicach, co dało do zrozumienia, iż nie myśli o Belgii. Wyrazy, że wielkość Austryi jest nieodzowną dla równowagi europejskiej, zyskały oklaski, bądź ze względów zachowawczych, bądź z przekonania, iż w słowach cesarskich było potwierdzenie pogłoski o powiększeniu tego mocarstwa. Według Cesarza, Prusy „starają się" unikać tego wszystkiego, co mogłoby obrazić Francyę. Rosya zgadza się na politykę francuską tylko w Turcyi... Anglia jest co raz lepiej z Francyą a Włochy i Hiszpania są z nią w „szczerej zgodzie". Cesarz zapowiedział pokój, ale zarazem mówił z wielkiem naciskiem o potrzebie reorganizacyi armii. Mowa cesarska zdaje się wyraźnie dowodzić, iż Francya stara się postępować z Anglią, Belgią, Austryą, Włochami i Hiszpanią, i że co do Prus jest niepewną. Tak ją zrozumiała giełda, która spadła o 17 centymów.

Wszyscy się zgadzają, że tegoroczna sesya będzie długa i ożywiona. Opozycya ośmiela się i domaga rozszerzenia wolności na wszystkich punktach. Większość Izb jest przeciwnie za *statu quo*, bo lęka się następstw zmian. Z nią trzyma stan finansowy, bo we Francyi jest 20 miliardów w papierach publicznych w obiegu.

Pogłoska, że Cesarz chciał użyć Thiersa, i że ten domagał się sprowadzenia zwłok Ludwika Filipa, jest bajką. Thiers rzekł coś podobnego rok temu, ale tylko do swoich a nie do posłańca cesarskiego. Wiedział on dobrze, że familia orleańska nie zezwoliłaby na przeniesienie z Anglii zwłok zmarłego króla, i że Cesarz, który lubi sam prowadzić politykę zagraniczną, nigdyby nie użył Thiersa. Co do ministerstwa spraw wewnętrznych, Thiers musi wiedzieć, że gdyby się go podjął, sprowadziłby wielki spadek na giełdzie. Francya, nauczona w r. 1830 i 1848, nie ufa Thiersowi.

Ks. Persigny udał się do departamentu Loiry, na zebranie towarzystwa Diany, którego jest prezesem. Powie on tam mowę, która przeminie jak tyle innych; nie ma on bowiem wzięcia w dzisiejszym składzie rządu.

P. Ganesco ogłosił broszurę „*Lettre à un homme d' Etat*", w której żartuje z *tiers parti* i Emila Girardina, swego dawnego przyjaciela. Chciał adresować swój list do p. Drouyn de Lhuys, potem do p. de la Guéroniera, ale żaden go nie przyjął

Okólnik p. Vandala, dyrektora poczt a zięcia Senatora Heekerena, wywołał żywą polemikę dzienników. Dzienniki półurzędowe nie wystąpiły w obronie dyrektora i zganiły niemal rząd, iż zważał na odezwę hr. Chamborda, który ma stronników tylko w jednej klasie mieszkańców. Opozycya zrobi interpelacyę w tym przedmiocie, i rząd nie ma się jej sprzeciwić, pewny, że większość Izby poprze go.

Wojsko francuskie wsiada w Mexyku na okręty. Dnia 5 t. m. miało ono opuścić stolicę. Na mocy głównej ugody, republikanie zajmą opuszczone pozycye w trzy dni po odejściu Francuzów. Tym sposobem marszałek Bazaine będzie mógł dokonać odwrotu bez najmniejszego pozoru nacisku. Maxymilian I, który był wrócił do stolicy, zaprotestował przeciw zajęciu twierdzy Matamoras przez wojsko Stanów Zjednoczonych. Zapewnie Cesarz odjechał z wojskiem francuskiem ze stolicy. W utrzymanie się jego w Mexyku nikt tu nie wierzy. Legion belgijski wsiadł już na okręty. Legion austryacki a właściwie polski uczyni podobnie.

W chwili, kiedy lord Paget zwiedza Egipt, dzienniki angielskie przypisują paszy plan zupełnego oddzielenia się od Turcyi. Była za tem Francya w r. 1840, ale nie dzisiaj. Dzisiaj szukać tego może sama tylko Anglia.

Rzym 10 lutego.

Układy z panem Tonello, o których po ostatnich trudnościach, jakie powstały były względem wyboru kandydatów, mało dzisiaj słychać, mają się snać ku pomyślnemu końcowi, skoro pierwszy konsystorz dla prekonizacyi włoskich biskupów naznaczony został na 21 lub na 24 b. m. Ojciec Swięty będzie prekonizował na nim 12 pasterzy, względem których zupełna już zgoda nastąpiła między Stolicą Swiętą a rządem włoskim. Znaczna wszakże większość biskupów ogłoszona będzie na dwóch następnych konsystorzach, które się w W. poście odbędą. Kilku biskupów dawniéj mianowanych przez Ojca Swiętego na stolice w Umbryi, Marchii i Romanii po przyłączeniu tych prowincyj, otrzymawszy obecnie od królestwa włoskiego rządu pozwolenie udania się do swych dyecezyj, wymawia się od tego obowiązku, i woli zostać biskupami *in partibus*. Pasterze ci nie czując w sobie sił dostatecznych do piastowania ciężkiego urzędu i potrzebnego powołania do swego zawodu, zanieśli do Papieża instancyą, aby im wolno było złożyć godność, którą przyjęli w nadziei, że jéj nigdy sprawować nie będą; teraz zaś kiedy im przychodzi zostać w rzeczy samej biskupami dyecezalnymi uważają, iż swobodne życie w stolicy jest stokroć mniéj mozolnem i uciążliwem jak apostołowaniu w dalekich miasteczkach, gdzie nie ma ani towarzystwa ani wygód do których przyzwyczajeni. Pasterzom tym należy się przynajmniéj pochwała za prawdziwie włoską szczerość, którą w innym kraju stłumiłaby miłość własna i chęć uchodzenia w oczach świata za innych niż są w istocie. W liczbie tych biskupów znajduje się ks. Vitelleschi biskup z Osimo, ks. Clementi z Rimini, ks. Cardoni z Loretu, ks. Martini z Orvieto, itd. Mówią, że kardynał Guidi arcybiskup bonoński złoży także urząd równie jak ks. Ballerini arcybiskup medyolański; ale ci dwaj nie skutkiem wstrętu do swego zawodu, lecz dla opozycyi, jaką pierwszemu czynią mieszkańcy, drugiemu zaś rząd włoski. Na tymże konsystorzu Ojciec Swięty ma powiedzieć alokucyą, w której dotknie obecnego położenia w Włoszech, i zda sprawę Swiętemu Kolegium z układów, jakie się odbyły z rządem włoskim. Zapewniają, że w tejże alokucyi nadmieni o ostatnich rozporządzeniach rosyjskiego rządu a zarazem odpowie na okólną notę księcia Gorczakowa i na jéj dodatek, w którym podkanclerzy carski ośmielił się fałsz urzędownie zadać najwyższemu Pasterzowi. Odpowiedź rosyjska ogromne niezadowolenie i oburzenie wywołała między kardynałami. Część ich rozżalona jest przeciw sekretarzowi stanu za to, iż dość stanowczo nie występował dawniéj przeciwko Rosyi i znajdował się ustawicznie w sprzeczności z Ojcem Swiętym, którego działanie powstrzymywał i osłabiał. Kiedy Papież miał pamiętną swoją mowę w Propagandzie, kardynał Antonelli, którego to wystąpienie krzyżowało wszystkie widoki i plany przymierza z Rosyą, zbladł widocznie wobec wszystkich przytomnych, a potem niejedno-

krotnie potępiał przemówienie papieskie jako niewczesne i nierozważne. Nie mógł jednak nigdy rozwinąć własnéj polityki w stopniu przez siebie pożądanym ani uczynić Rosyi ustępstw, do jakich był skłonny, przeto iż niepodobna mu było czynić otwartéj opozycyi Piusowi IX; nawet z depeszy księcia Gorczakowa pokazuje się, iż kardynał sekretarz stanu, aczkolwiek obiecał był — jeźli można dać wiarę moskiewskiemu świadectwu, potępienie polskiego duchowieństwa panu Kisielewowi, nie zdołał jednak dotrzymać téj obietnicy dla tego, że jéj Papież wykonać nie chciał, a w końcu nawet zmuszony był oświadczyć panu Meyendorffowi, że Ojciec Swięty zamierza mu wydać paszporta. Wszystko tedy, co tu uczynione zostało na korzyść polskiego Kościoła i narodu, zawdzięczamy przedewszystkiem i jedynie samemu Papieżowi, jego szlachetnéj duszy, tkliwemu sercu i głębokiemu poczuciu jego obowiązków. Dziwić się nawet należy, iż w prądzie wśród którego znajdował się nieustannie, mógł nawet tyle uczynić, ile uczynił. Nie Ojca Świętego to wina, iż dziś nawet, po zerwaniu stosunków dyplomatycznych i po nocie księcia Gorczakowa z d. 19 stycznia, Rosya wyjąwszy zdjęcie herbów z pałacu poselstwa i zwinięcie schizmatyckiéj kaplicy, zachowuje tu wszystko na dawnéj stopie: pałac ambasady, carskie w nim apartamenta, tłum domowników i służby, ośmiu urzędników, archimandrytę bez kaplicy, poufnego ajenta p. Kapnista bardzo zręcznego młodzieńca, który prywatnie bywa u kardynała Antonellego i u dygnitarzy, i podobnie jak urzędowi posłowie wyprawia co tydzień depesze do swojego dworu, otrzymuje z Petersburga rozkazy przez umyślnych kuryerów, krocie przez zwykłego bankiera ambasady, i słynie nareszcie obiadami, tem przeważnem narzędziem wszelkiego dyplomatycznego działania. Jeśli więc zmiana tutaj nastąpiła w stosunkach Rosyi ze Stolicą świętą, zmiana ta zaszła jedynie na facyacie pałacu Feoli, zkąd znikł orzeł dwugłowy; o innéj nikt tutaj nigdy nie słyszał. *Jeżeli nie ujrzymy urzędowego zaprzeczenia okólnikowi księcia Gorczakowa*, wnosić będzie można, iż stosunki między Rosyą a Rzymem na nowo się wkrótce zawiążą i spodziewać się będzie można wyjazdu apostolskiego nuncyusza do Petersburga. Rosya tylko czeka zupełniejszego wytępienia narodowości polskiéj, a gdzie indziéj czekają stanowczego rozbratu między katolicyzmem a sprawą polską. Tylko że Bóg, który omyla ludzkie rachuby, sprawił, że ani w Rosyi ani zagranicą nie zdołają rozkuć tych ogniw nieśmiertelnego łańcucha, i że jedno będzie na wiek wieków poruszało drugie.

Stan finansowy bardzo się tutaj krytycznym staje; cała dziś nadzieja w pierwszéj racie 20,642,291 fr., którą rząd włoski ma wypłacić na 15 marca. Włoskie dzienniki ogłosiły raport komisyi ustanowionéj przez Papieża dla kontroli rzymskiego banku. Z raportu tego wynika, że położenie banku rozpaczliwe i że należałoby koniecznie wstąpić w finansowe układy z Włochami.

Dziś w nocy kilkadziesiąt bomb pękło na różnych placach i ulicach miasta. Bomby te wielki rozruch wywołały. Była to manifestacya stronnictwa czynu obchodzącego rocznicę ogłoszenia Rzeczypospolitéj rzymskiéj w 1849 roku.

Kraków 18 lutego. N. Pan zamianować raczył: księcia Leona Sapiehę marszałkiem krajowym królestw Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, a tajnego radcę Spirydyona Litwinowicza, grecko-katolickiego arcybiskupa lwowskiego, jego zastępcą;

Eudoksiusza Hormuzakiego, starostą krajowym księstwa Bukowińskiego, a Jakuba Petrowicza jego zastępcą.

Reorganizacya władz politycznych w naszym kraju pociągnęła także za sobą reorganizacyę władz sądowych. *Gazeta Wiedeńska* z dnia wczorajszego ogłasza dwa rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości zawierające przepisy, reorganizacyi tejże tak w obrębie sądu wyższego lwowskiego, jak w obrębie sądu wyższego krakowskiego dotyczące, tudzież nominacye urzędników sądowych przydzielonych do nowych sądów powiatowych. Podając tu te publikacye urzędowych organów, na pierwszem miejscu kładziemy:

Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z d. 15 lutego 1867

względem utworzenia sądów powiatowych wyłącznych w obrębie sądu wyższego krajowego w Krakowie,—osnowy następującej:

„W skutek utworzenia nowych władz politycznych w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem i księstwami Oświecimskiem i Zatorskiem, JCKAp. Mość najwyższem postanowieniem z d. 13go lutego 1867 r. w równoczesnem zastosowaniu zasady rozdziału sądownictwa od administracyi nakazanej najwyższem pismem odręcznem z d. 20 października 1860 r. raczył najmiłościwiej zatwierdzić następujące postanowienia względem spaw sądowych przekazanych mięszanym urzędom powiatowym w obrębie sądu wyższego krajowego w Krakowie:

I. Sprawy sądowe dotychczasowych urzędów powiatowych w obrębie sądu wyższego krajowego w Krakowie, mają być na przyszłość załatwiane przez sądy powiatowe wyłączne, a mianowicie rozciągać się będzie zakres urzędowy działania sądu powiatowego:

1) w Liszkach, 2) w Krzeszowicach, 3) Niepołomicach, 4) Radłowie, 5) Brzesku, 6) Wojniczu, 7) Wieliczce, 8) Dobczycach, 9) Bochni, 10) Podgórzu, 11) Wadowicach, 12) Andrychowie, 13) Makowie, 14) Biały, 15) Jordanowie, 16) Kalwaryi, 17) Kentach, 18) Milówce, 19) Myślenicach, 20) Żywcu, 21) Ślemieniu, 22) Skawinie, 23) Oświęcimie, 24) Zassowie, 25) Mielcu, 26) Kolbuszowej, 27) Ropczycach, 28) Dembicy, 29) Pilznie, 30) Tuchowie, 31) Brzostku, 32) Frysztaku, 33) Jaśle, 34) Głogowie, 35) Łańcucie, 36) Leżajsku, 37) Nisku, 38) Przeworsku, 39) Rozwadowie, 40) Strzyżowie, 41) Sokołowie, 42) Tarnobrzegu, 43) Tyczynie, 44) Ulanowie, 45) Starym Sączu, 46) Krościenku, 47) Nowym Targu, 48) Ciężkowicach, 49) Grybowie, 50) Krynicy —na cały obwód dotychczasowego obwodu sądowego tejże nazwy, —

51) sądu powiatowego w Chrzanowie na obręb dotychczasowych okręgów sądowych: chrzanowskiego i jaworzeńskiego;

52) sądu powiatowego w Limanowy na obręb dotychczasowych okręgów sądowych: limanowskiego i skrzydleńskiego;

53) sądu powiatowego w Gorlicach na obręb dotychczasowych okręgów sądowych: gorlickiego i bieckiego, wreszcie

54) sądu powiatowego w Dąbrowie na obręb dotychczasowego okręgu sądowego dąbrowskiego, tudzież na następujące gminy dotychczasowego powiatu żabińskiego: Adamierz, Bieniaszowice, Biskupice, Boryszowa, Bolesław, Bugaj, Ćwików, Chorążec, Czyżów, Dobrowka, Karsy, Kozłów, Kanna, Kuzie, Kłysz, Konary, Lubiczko, Laskówka, Łęka siedlecka Olesno Pałuszyce, Pawłów, Podlipie, Pilcza, Otwinów Stoiński, Otwinów Konopka, Pieszyce, Pasieka, Samocice z Łęką, Siedliszowice, Sikorzyce, Zdrohec, Świebodzin z Koziarówką, Tonie z Brzeźnicą i Błoniem, Uście jezuickie, Wola Gręboszowska, Wola żelichowska, Wielopole z Borkiem, Buczem i Bobrkiem, Zawierzbie, Zalipie, Zakirchale, Zelichów, Demblin, Jagodniki, Jadowniki Mokre, Miechowice wielkie, Miechowice małe, Nowopole, Wietrzychowice z Szymanowicami i Pasierbem, Wola rogowska.

II. Sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie, którego, wraz z innemi w owym kraju funkcyonującemi sądami powiatowemi delegowanemi miejskiemi i wraz z przywróconym już sądem powiatowym wyłącznym w Wiśniczu, postanowienie niniejsze wcale się nie tyczy, rozciągnie zakres swej działalności urzędowej na obręb dotychczasowego okręgu sądowego mogilskiego, zaś sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie zakres swej działalności urzędowej na następujące gminy dotychczasowego obwodu sądowego żabieńskiego, a mianowicie: Bobrowniki Wielkie z Jurkowem, Bobrowniki Małe z Dobczycami, Fink, Głowy, Ilkowice z Rudnem i Saoką, Kobierzyn, Lisią-górę, Łukowę, Niecieczę, Niedomice, Odporyszów, Pawężów, Partyk z Łęgami, Podlesię, Sieradzę, Smiguo, Zabno (miasteczko) z Przedmieściem.

III. Etat osobowy tychże sądów powiatowych ma się składać z sędziów powiatowych, adjunktów sądowych i aktuaryuszów, tudzież z jednego kancelisty jako zarządzającego manipulacyą, z przydaniem potrzebnej liczby dyurnistów i posługaczy.

Z wyjątkiem adjunktów sądowych, którzy pospołu z adjunktami sądów kolegialnych mają być pomieszczeni na etacie okręgu sądu wyższego krajowego, urzędnicy owi tworzą podług kategoryi odrębny etat konkretalny.

IV. Urzędnicy lub posługacze, pomieszczeni bez własnej winy z mniejszą niż dotychczasowa płacą przy dotychczasowych sądach powiatowych, mają prawo, przy zatrzymaniu swej rangi służbowej, do dodatku osobistego aż do wysokości dotychczasowej pensyi, policzalnego przy ewentualnem przeniesieniu na pensyę, która atoli ustępuje w miarę posuwania się w pensyi.

V. Z rozpoczęciem działalności tych sejmów powiatowych, wchodzi w życie co do wewnętrznego tychże urządzenia i manipulacyi, tudzież co do postępowania dyscyplinarnego przeciw urzędnikom, patent cesarski z dnia 3go maja 1853 r. Nr. 81 D. P. P.

VI. Rozpoczęcie działalności urzędowej wymienionych powyż 54 sądów powiatowych, nastąpi z dniem 28go lutego 1867 r., a urzędy powiatowe mają z tymże dniem zawiesić swoje czynności sądowe“.

Wtóre rozporządzenie ministeryalne, dotyczące sądów powiatowych w obrębie sądu wyższego lwowskiego, dla braku miejsca zniewoleni jesteśmy odłożyć do numeru następnego.

— Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi przy utworzyć się mających tymczasowych sądach powiatowych w obrębie sądu wyższego krakowskiego:

dotychczasowych naczelników powiatowych:
z przeznaczeniem

Kazimierza Warzeszkiewicza do *Milówki*,
Dominika Dippoltera Dipoltswaldena do *Biały*;
Karola Rotha, do *Mielca;*
Franciszka Hantscha do *Myślenic*;
Jakóba Lankotę, do *Starego Sącza*;
Rudolfa Raddę, do *Żywca;*
Franciszka Gramatykę, do *Brzyska;*
Jerzego Franka, do *Kolbuszowy;*
Karola Bayera, do *Skawiny;*
Karola Alkera, do *Liszek*;
Wincentego Persine, do *Ulanowa;*
Antoniego Seemanna, do *Radłowa;*
Aleksandra Słapę, do *Andrychowa;*
Ludwika Felsztyńskiego, do *Brzostku*;
Antoniego Korczyńskiego, do *Dembicy;*
Jana Schöna, do *Jasła;*
Stanisława Skrzyszewskiego, do *Pilzna;*
Józefa Schovalda, do *Nowego Targu;*
Ferdynanda Melcera, do *Limanowy*;
Józefa Storcha, do *Kent*;
Antoniego Szczepańskiego, do *Gorlic*;
Wilhelma Mehoffera, do *Ropczyc;*
Adolfa Horę, do *Kalwaryi*;
Władysława Szmydzińskiego, do *Tarnobrzegu;*
Wiktora Schimeczka, do *Przeworska;*
Mikołaja Kierycyńskiego, do *Krościenka*;
Fortunata Śliwińskiego, do *Rozwadowa*;
Karola Rumanstorfera, do *Wojnicza;*
Henryka Kutscherę, do *Łańcuta*;

dotychczasowych adjunktów powiatowych:
z przeznaczeniem

Antoniego Skopala do *Głogowa;*
Franciszka Honseka do *Nizka;*
Jana Neniczkę do *Zassowa;*
Adolfa Arvaya do *Frysztaka;*
Juliusza Fischera do *Wieliczki*;
Franciszka Kaurzymskiego do *Dąbrowej;*
Piotra Smolarskiego do *Podgórza;*
Wilhelma Höflicha do *Tyczyna;*
Jana Leichamscheidera do *Strzyżowa*;
Karola Ebnera do *Bochni*;
Gustawa Roztocila do *Makowa;*
Ludwika Smolarskiego do *Wadowic*;
Michała Liskiewicza do *Niepołomic*;
Franciszka Miklaszewskiego do *Sokołowa*;
Cypryana Tarczyńskiego do *Leżajska*;
Józefa Louis do *Krzeszowic.*

Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi we wschodniej Galicyi przy utworzyć się mających tymczasowych sądach powiatowych w miejscach obok wskazanych:

dotychczasowych naczelników powiatowych:

Stanisława Odrowąża Sypniewskiego, — w *Zmigrodzie*;
Józefa Zajączkowskiego — w *Horodeńce*;
Dra Rudolfa Ebnera, — w *Przemyślanach*;
Br. Karola Battaglia, — w *Glinianach;*
Antoniego Krotochwila, — w *Skolem*;
Jana Aichmüllera; — w *Dukli;*
Erazma Gnatkowskiego, — w *Rawie;*
Wincentego Stiebera, — w *Zbarażu;*
Michała Boczarskiego, — w *Starejsoli*;
Michała Csato, — w *Kutach;*
Franciszka Michalewskiego, — *Podbużu*;
Klemensa Mihułowicza,— w *Rudkach;*
Ignacego Łobaczewskiego, —w *Rymanowie*;
Dra Edwarda Schaefera, — w *Husiatynie*;
Michała Horwatha, — w *Załościach*;
Władysława Przysieckiego, — w *Tyśmienicy*;
Józefa Popkiewicza, — w *Tłustem*;
Pawła z Czerczewicy Ilnickiego, —w *Żółkwi;*
Mikołaja Kostrakiewicza, — w *Sokalu*;
Jana Czaczkowskiego, — w *Bohorodczanach;*
Wincentego Romańskiego; — w *Obertynie*;
Fortunata Macielińskiego, — w *Busku*;
Kazimierza Zarembę, — w *Dubiecku;*
Jakóba Finkla, — w *Grzymałowie*;
Józefa Pinterhoffera, —w *Jaworowie*;
Wacława Korińka, — w *Dobromilu*;
Piotra Dzikowskiego, — w *Uhnowie;*
Dra Izydora Pasławskiego,—w *Trembowli;*
Karola Pogliesa, — w *Lubaczowie*;
Henryka Floręckiego, — w *Gródku;*
Antoniego Wernera, — w *Peczeniżynie;*
Edwarda Bilińskiego, — w *Kulikowie;*
Ludwika Stankiewicza, — w *Zaleszczykach;*
Władysława Kaweckiego, — w *Czortkowie;*
Karola Kretschmera, — w *Bóbrce;*
Oswalda Losego — Losenaua, — w *Brzozowie;*
Fryderyka Protunga, — w *Sądowej Wiszni;*

dotychczasowych adjunktów powiatowych:

Michała Borzęckiego, — w *Rożniatowie;*
Felicyana Marcinkiewicza, — w *Kałuszu;*
Józefa Lenczewskiego,—w *Nizankowicach;*
Franciszka Usickniewicza,— w *Podhajcach;*
Mikołaja Chomickiego,—w *Chodorowie;*
Edwarda Lubicha,—w *Mościskach*;
Franciszka Girycka,—w *Kamionce;*
Wawrzeńca Kralowca,—w *Krakowcu;*
Antoniego Szecla,—w *Lisku;*
Gustawa Szenka,—w *Borszczowie;*
Franciszka Richtera,—w *Buczaczu;*
Ferdynanda Rottę,—w *Dolinie*;
Edmunda Wesołowskiego, — w *Kopeczyńcach;*
Franciszka Brzechowskiego, — w *Radziechowie;*
Karola Pasiecznego,—w *Sniatynie*;
Leona Kruszyńskiego,—w *Tłumaczu*;
Jana Falkowskiego,—w *Turce*;
Karola Willaume,— w *Janowie;*
Walentego Czajkowskiego,—w *Jarosławiu;*
Jana Michalczewskiego, — w *Stryju;*
Sylwestra Łapczyńskiego, — w *Bursztynie;*
Józefa Tomaszewskiego, — w *Skałacie;*
Franciszka Łukasiewicza, — w *Brzeżanach*;
Teofila Szaprowskiego, — w *Radymnie;*
Antoniego Plutyńskiego,—w *Sieniawie;*
Dra Pawła Schwarca, — w *Boryni;*
Kazimierza Brzeskiego,—w *Birczy;*
Odillo Scherffa,—w *Bolechowie;*
Emanuela Łozińskiego,—w *Haliczu;*
Józefa Sławińskiego,—w *Mielnicy;*
Jana Drelichowskiego,—w *Kossowie;*
Konstantyna Czaprańskiego,—w *Zabłotowie;*
Andrzeja Skalę, — w *Monasterzyskach;*
Zygmunta Swiejkowskiego,—w *Kozowie;*
Klemensa Jouretza,—w *Nadwornej;*
Joachima Starosolskiego,—w *Sanoku;*
Józefa Jasińskiego, w *Krośnie;*
Macieja Tupeca, — w *Drohobyczy;*
Leopolda Szymonowicza, — w *Wojniłowie;*
Ludwika Majewskiego, — w *Komarnie.*

Sprawozdanie z posiedzenia publicznego Rady miejskiej dnia 16 lutego.

(Dalszy ciąg obrad nad Budżetem).

Po otwarciu posiedzenia i przyjęciu protokółu p. Prezydent zaprosił Rad. Dr. Weigla jako sprawozdawcę dalszych tytułów budżetu.

Dr. Weigel rozpoczął od Tytułu XIII.

Komisaryaty dzielnic miejskich.

1) Płace trzech komisarzów		1575.
2) Dodatek do płacy		394.
3) Na mieszkanie		493.
4) Zasługi pachołków przy komisarzach		450.
5) Umundurowanie trzech pachołków		100.
Tytuł przyjęty	Razem	3012.

Tytuł XIV. Urzędy zdrowia.

1) Płaca fizyka i dwóch chirurgów miejskich		1502.
2) Dodatek do płacy		446.
3) Utrzymanie cmentarza		
zasługa dozorcy cmentarza	158.	
za nadzór inspektorowi budownictwa	25.	
utrzymanie ścieszek na cmentarzu	150.	
Dachy, reparacye i inne potrzeby cment.	658.	991.
4) Wydatki z powodu szczepienia ospy, pomocy w razach nagłych itd.		220.
	Razem	3159.

Poz. 3 według wniosku sekcyi V. i zaoszczędzenia wnoszonego przez sekcyę skarbową. Tytuł przyjęty.

Tytuł XV. Komisaryat targowy.

1) Płaca komisarza i dwóch kancelistów		1260.
2) Dodatek do płacy		341.
3) Zasługa dwóch pachołków przy komisarzu targowym		300.
4) Umundurowanie pachołków		67.
5) Koszta kancelaryjne		20.
6) Utrzymanie placów targowych		160.
Tytuł przyjęty.	Razem	2148.

Tytuł XVI. Waga miejska.

1) Płaca urzędnika		420.
2) Dodatek do płacy		105.
3) Zasługa pachołka		126.
4) Utrzymanie miar i wag		13.
	Razem	664.

Drugi wniosek sekcyi skarbowej co do obu tych tytułów: o połączenie komisaryatu targowego z wagą miejską i oszczędniejszą ich organizacyę, bo nieprzynoszą korzyści tylko stratę.

Po wyjaśnieniu Wiceprez. Dr. Strzeleckiego że waga miejska nie jest przedsiębiorstwem ale tylko dla wygody publicznej — Rada cały tytuł przyjęła z wypuszczeniem wniosku drugiego sekcyi.

Tytuł XVII. Straż ogniowa.

1) Zasługi dwóch trębaczów wieżowych		440.
2) Wynagrodzenie nadzoru nad strażą ogniową		300.
3) Zasługa straży ogniowej (42 strażaków)		8176.
	z przeniesienia	8916.
4) Opał kancelaryi, mieszkania straży, mieszkania trębaczy		109.
5) Oświetlenie		20.
6) Rekwizyta ogniowe		340.
7) Reparacya narzędzi ogniowych		500
8) Premie za ratunek i drobne wydatki		150.
	Razem	10035.

Wniosek sekcyi do całego tytułu: Rada miejska wyznaczy komisyę do zaprojektowania lepszej organizacyi straży ogniowej, która będąc znacznym ciężarem dla budżetu, nie odpowiada dzisiaj swemu celowi. Wniosek przyjęty.

Prezydent usilnie popiera wniosek:

1) O sprawienie więcej beczek na wodę.

2) Urządzenie filii ogniowej w ratuszu Kazimierskim.

3) Straż ochotniczą zreorganizować.

Koszta wynoszą w przybliżeniu złr. . . 1000.

Wniosek przyjęty.

Tytuł XVIII. Dodatek z funduszu miejskiego na utrzymanie c. k. straży policyjnej i wysłużonych policyantów.

1) Dodatek na utrzymanie policyantów 9059.

Sekcya preliminowała sumę wyznaczoną ogółem bez dowodów przez c. k. izbę obrachunkową, lecz sekcya wnosi:

1) gdyby dzisiejszy stan w tym roku się utrzymał, aby izba obrachunkowa przedłożyła szczegółowe udowodnienie, ile na dodatek z funduszów miejskich przypada. Nadto sekcya wnosi:

2) o wyznaczenie, już z samego względu na oszczędność, komisyi do wypracowania projektu uorganizowania policyi bezpieczeństwa i porządku na ulicach miasta, oddzielnej do policyi sądowej i policyi politycznej.

2) Oświetlenie kordegardy		30.
3) Drobne wydatki		5.
	Razem	9094.

Tytuł przyjęty.

— Przy tej sposobności prostujemy pomyłkę zaszłą w sobotniejszym naszem sprawozdaniu. P. Chrzanowski, jako referent sekcyi skarbowej postawił wprawdzie na żądanie sekcyi V wniosek co do przeznaczenia sumy 2000 złr. na dalszą budowę Ratusza, atoli umotywowanie takowego zostawił sprawozdawcy sekcyi V, który też wywiązał się z tego zadania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiedeń 17 lutego. Na piątkowej Radzie ministrów odbytej pod przewodnictwem samego Cesarza Jmci, zasiadali już ministrowie węgierscy w urzędowym swym charakterze. Przedmiotem narady był, jak dowiaduje się *Presse*, reskrypt królewski w odpowiedzi na ostatni adres sejmowy; że zaś forma przedłożonego przez kancelaryę nadworną projektu licznym uledz miała zmianom, przeto nie ułatwiono się jeszcze wówczas z ostateczną redakcyą. Dla tego też wieczorem tegoż dnia odbyła się ponowna konferencya u p. Majlatha, na której reskrypt ostatecznie ułożono i bezzwłocznie do Pesztu odesłano. Reskrypt podług tego co się dowiaduje *Pressa*, oświadcza, iż Cesarz JMć dufając przyrzeczeniom sejmu wyrażonym w adresach w przedmiocie rewizyi ustaw z r. 1848, zdecydował się przyzwolić na utworzenie odrębnego ministerstwa węgierskiego.

— Dzisiejsza *Wiener Ztg* zamieszcza na czele części urzędowej szereg nominacyi marszałków i starostów krajowych, tudzież ich zastępców. Nazwiska nominowanych składają się na utworzenie najdziwaczniejszej z barw politycznych mozajki.

Sejmowi dolno-austryackiemu marszałkować będzie br. Pratobevera, a w jego zastępstwie burmistrz miasta Wiednia Dr Zelinka, sejmowi górno-austryackiemu opat Lebszy, a w jego zastępstwie Dr Wiser.

Nazwiska marszałków i ich zastępców w innych sejmach krajowych są: w salcburskim, prezes sądu Weiss, zastępcą burmistrz Mertens; w tyrolskim nadprokurator Hasllwanter, zastępcą br. Ingram, w voralberskim radca namiestnictwa Froszauer, zastępcą Dr Martignoni; w styryjskim hr. Gleispach, zastępcą Maurycy Kaiserfeld; w karyntyjskim hr. Antoni Göes, zastępcą Dr Burger; w kraińskim właściciel dóbr Wurzbach, zastępcą burmistrz Costa; w Gorycyi hr. Wilhelm Pace, zastępcą adwokat Dolliak; w Istryi margrabia Polisini, zastępcą notaryusz Vidulicz; w Dalmacyi Dr Spirydyon Petrovicz, zastępcą Mikołaj hr. Pozza; w Czechach hr. Nostiz-Rienek, zastępcą Dr Belski; w Morawie ks. Salm-Reifferscheid, zastępcą adwokat Wencliczke; w Szląsku, hr. Armand Khuenburg, zastępcą Dr Dietrich.

— Doniesieniu prażskiego *Tagesbote* o naradach w łonie rodziny cesarskiej z okazyi przyznania Węgrom odrębnego ministerstwa (p. przegląd polityczny numeru *Czasu* z niedzieli), zaprzecza najkategoryczniej dzisiejsza *W. Ztg.*

Francya.

Porównaliśmy tekst francuski mowy tronowej Cesarza Napoleona z przekładem naszym umieszczonym w Nrze 40 *Czasu*, ułożonym z porównania telegramów, a ponieważ różnice nie są tak znaczne, aby wypadało nowy przekład mowy tej uskutecznić, przeto poprzestajemy tu na sprostowaniu ustępów nieodpowiadających wiernie osnowie oryginalnej.

I tak zaraz na początku przekład według telegramu mówi, że ciężkie wypadki zaszłe w Europie, musiały się spełnić „na nieszczęście“; w oryginale zaś stoi: „musiały się fatalnie spełnić“. Dalej zaś na stronnicy 3ej *Czasu*:

wiersz 2, zamiast: „połączenia państw Europy w konfederacye“ — powinno być: „w jedną konfederacyę.“

wiersz 24, zamiast: „Działanie przeto nasze zamykało się w obrębie widoków“ — powinno być: „przedsiębrane było w widokach“,

wiersz 31, zamiast: „pomyślne rezultata... narażone zostały zbiegiem przeciwnych okoliczności“ — powinno być: „smutnym zbiegiem okoliczności,“

wiersz 36, zamiast: „ślad naszego chwilowego pobytu“ — powinno być: „ślad naszego przechodu“,

wiersz 58, zamiast: „spiski demagogiczne“ — pwinno być: „spiski demagogiczne śmiały zuchwale i t. d.“

wiersz 80, zamiast: „wzbudzać niepokój“— powinno być: „wzbudzać obawy.“

wiersz od dołu 17, zamiast: „znacznych środków pomocniczych“ — powinno być: „znacznych zasobów.“

wiersz od dołu 13, nie masz w oryginale wyrazu: „narodowej.“

wiersz od dołu 2, zamiast: „pokój ten musi stać się płodnym“ — powinno być: „trzeba zrobić płodnym.“

w przedziałce 2-ej wiersz 14, powinien ustęp ten brzmieć: „...zaspokojenie interesów rolniczych i ekonomiczych wyświeconych przez komisye rozpoznawcze we wszystkich częściach kraju. Staraniem waszem wtedy będzie...“ i t d.

wiersz 32, zamiast: „liberalnych instytucyj“ — powinno być: „liberalniejszych instytucyj.“

wiersz 39: „Godna to was i mnie rozciąglej zastósować te wielkie zasady.“ W oryginale nie ma ostatnich słów: „które są chlubą Francyi.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 lutego. Posłowie nasi prawie wszyscy wyjechali już do Lwowa na Sejm. Rada miejska pozbawiona przez to będzie kilku znakomitszych członków swoich piastujących zarazem godność deputowanych, ale też prawie ukończyła najważniejsze zadanie, jakiem jest budżet, tak iż mało co jeszcze niedostaje do zamknięcia onego, i dziś wieczór budżet w całości zapewne przyjętym będzie.

— Na rogach ulic było rozlepione rozporządzenie Magistratu zaprowadzające nowy porządek ogniowy. Treść tego rozporządzenia podamy. Magistrat nie uznał dotąd potrzeby publikowania swoich ogłoszeń po pismach publicznych, jak to wszędzie jest nietylko zwyczajem, ale i uznanem za niezbędne.

— Wczorajszy bal maskowy był może jeszcze bardziéj ożywiony, niż poprzedni. Galerya przepełniona, ogromny ścisk w sali, gdzie się uwijały najróżnorodniejsze maski, wśród których przeważnie eleganckie domina połyskającym i nie chybiającym celu dowcipem zwracały na siebie uwagę. To też pociągały za sobą wykształceńszą część publiczności, która w ten sposób chętnie ustępowała miejsca maskom korzystającym z swego przywileju do tańców czyli raczéj skoków. Nie chcemy bynajmniéj nikogo z osób zamaskowanych zdradzić, ale nam się zdawało, iż w tych złośliwych i dokuczliwych dominach widzimy owe panie, które na wszystkich balach publicznych zbierały na galeryi różne koncepta, ciekawe robiły spostrzeżenia celem zużycia takowych na reducie. Przynajmniéj widać było wielką rutynę i śmiałość, owoc poprzednich narad i konszachtów. W odegranéj po północy komedyi w jednym akcie p. n. *Siostra Kasperka*, p. Henig przyczynił się do rozweselenia publiczności. Nie potrzebujemy dodawać, że w teatrze nie było ani jednego miejsca próżnego.

— Na d. 16 b. m. umarł w Poznańskiem w dobrach swych Rokosowie znany i powszechnie poważany obywatel Józef hr. Mycielski. Był on członkiem rodu dobrze w ojczyźnie zasłużonego, posłem kilkokrotnie na sejm krajowy obranym. Syn starosty Zerkowskiego, mąż ś. p. Karoliny z Wodzickich Mycielskiéj autorki powieści polskiéj „*Wczoraj*“, ojciec licznéj rodziny, skończył siedmdziesięcioletni swój żywot, który po sobie zostawi pamięć nieodłączną od tych, co kochali kraj i bliźniego.

— D. 14 b. m. w nocy policyant przytrzymał akuszerkę idącą do chorej, i wśród swarów z nią uderzył ją kolbą w ramię i ręką w twarz, a następnie powiódł ją do aresztu. Urzędnik służbowy natychmiast ją uwolnił i nakazał ją odprowadzić do domu. Znieważona zaniosła skargę i paparła ją świadectwem lekarza, który ją w skutku tych uderzeń miał w swojéj opiece. Nazwisko policyanta jest wiadome.

— Na fundusz szpitalu żydowskiego złożył p. Michał Goldsand z Krakowa 60 złr. a p. B. Falek również z Krakowa, ale obecnie w Paryżu zamieszkały, 40 złr.

— *Dzików* 15 lutego.

(A. J.) W kronice *Czasu* Nr 33 z dnia 9go bm. zamieszczonym był artykuł ze Słupca pod znakiem S. K., w którym szanowny korespondent czyni bezzasadnie zarzuty, jakoby w skutek za nizko usypanych wałów itp., wieś Słupiec zatopioną została przez wody wiślane przy utworzeniu się tamże zatoru na dniu 4 b. m.

Jako w sztuce biegły i dokładnie z przedmiotem obznajmiony, czuję się być obowiązanym do wyjaśnienia faktów, które prawdopodobnie skutkiem nieświadomości, w zwyż powołanym artykule błędnie podanemi były. Nie wdając się w rozbiór techniczny pod tym względem, czy wały pod Słupcem odpowiednio wymaganiom potrzeby usypanemi były lub nie, albowiem po ukończeniu robót, ludzie fachowi dostatecznie to ocenili; podaję tylko istotny stan rzeczy: I tak, wały wykonane na powiślu za pieniądze składkowe pod kierunkiem urzędu technicznego w Dzikowie, i nadzorem komitetu złożonego z obywateli, któremu przewodniczył p. Aleksander Bogusz, usypane były w całej długości dwie stopy po nad najwyższy stan wody z roku 1813.

Z powodu niedozoru przyległych właścicieli, wały pod Słupcem w skutek ustawicznego rozdeptywania przez samopas chodzące bydło itp. nietylko swój pierwotny kształt utraciły, ale nadto i znacznie obniżonemi zostały; przeciwnie zaś w sąsiedniej wsi, na którą się szanowny korespondent powołuje, wały nietylko wzorowo są strzeżone od uszkodzenia, ale nadto z troskliwością naśladowania godną pielęgnowane.

Nie wysokość jednak wałów, lecz zatór lodów jest przyczyną obecnej powodzi w Słupcu, a na wodę zatorową najwyższe wały są bezskuteczne.

Przyczyną tworzenia się zatoru w tem miejscu jest bez wątpienia nieregularność biegu Wisły, jak to szanowny korespondent z Słupca w swym artykule z d. 4 lutego nadmienił, i jedynie temu złemu zapobiedz może wykonanie projektowanego przekopu, który w skutek okoliczności, że lewy brzeg Wisły należy do innego państwa, nie zaś aby projekt pod tekturą i kurzem spoczywał, urzeczywistnionym być nie może; albowiem od lat dziesięciu ciągle ta kwestya przez c. k. Rząd jest popieraną u władz ces. rosyjskich, gdzie na przeszkody natrafia, z powodu, iż przekop ten na gruncie Królestwa Polskiego wybranym być musi.

— Prokuratorya rządowa we Lwowie skonfiskowała wiersz Kornela Ujejskiego: „Na zgon Szaramowicza, Rejmera i Kotkowskiego, rozstrzelanych w Irkucku dnia 27 listopada 1866.“

— Na dworcu kolei żelaznéj we Lwowie przytrzymano 14go b. m. paczkę srebrników przeszło 1,000 złr. wartości, która pod fałszywą deklaracyą, szła do Frankfurtu.

— Dnie 16 i 17 lutego po ustąpieniu mgły rannéj niebo zupełnie pogodne. Ciepło w cieniu doszło pierwszego z tych dni do + 9°.4 od — 1°.4 a w słońcu do + 19°.2, następnego do + 7°.0 od — 1°.4 w cieniu. Wiatr zmienny spokojny. Barometr opadł do 2éj godziny po południu dnia 17go do 331‴,24 a do 6téj godziny rano dnia 18 lutego podniósł się do 332‴,02; termometr w tym czasie wskazywał — 3°.0 R.

— We wtorek dnia 19 lutego, Śgo Konrada wyznawcy.

TEATR. Z przedstawionych wczoraj trzech jednoaktowych komedyj: *Podarty surdut* przez Juliusza R., *Uściskajmy się* z francuskiego p. p. Labiche i Le-

franc i *Papugi naszej Babuni* wodwil z francuskiego p. D. Artois, tłomaczenia i z muzyką A. Listowskiego, dwie drugie znane są już na scenie tutejszej, o pierwszej przeto wypada nam wyłączniej wspomnieć.

Komedya *Podarty surdut*, która raczej nazwę krotochwili nosićby powinna, w układzie swym zdradza dokładną znajomość mechanizmu scenicznego, gdyż wziąwszy błahy przedmiot za osnowę, przeprowadza go przez wszystkie możliwe fazy niespodzianek, których jednak początkowy już rozwój przewidzieć dozwala rozwiązanie. Podarty surdut doprowadza ubogiego młodzieńca do mety najgorętszych życzeń, do pozyskania ręki młodéj osoby, którą mu oddaje sam jéj ojciec, nie chcący go prawie znać wprzódy z powodu jego ubóstwa. Jakkolwiek do przesytu prawie ów fatalny surdut nieprzestaje być główną osią, około któréj obraca się cała intryga, mogąca wielce zadawalniać zmysł krawiecki, nie brak atoli całości akcyi i tu i owdzie dość komicznych sytuacyi, które tak dobrze uwydatniał p. Hennig w roli Kłoczyńskiego. Rolę Heleny odegrała w miejscu afiszem zapowiedzianéj p. Śliwińskiej, p. Bendowa. P. Janowski w roli Jacentego Maćkowskiego był dość wiernym typem zaściankowego parafianizmu, parodyując łudząco rubaszność i butę zarozumiałej sielskiej wyższości. P. Ładnowski ojciec w roli Przepiórczyńskiego przesadzał trochę lecz utrzymał się dobrze w raz przyjętej formie. P. Benda bojaźliwość Alfreda Golwicza wobec Heleny, może dalej także posunął jak należało, lecz zresztą grał bardzo trafnie. Sztuka, dzięki aluzyom miejscowym — scena bowiem odbywa się w Krakowie — dość zajmowała publiczność.

Sprawy Sądowe.

Kraków d. 14 lutego.

Prezydujący: Ciechanowski; sędziowie: Schätzel, Ettmayer, Dr Sacher, Nowak; protokólista: Łukaszewski; Z. prokuratora: Spławiński; obrońca: Dr Szlchtowski; biegli w sztuce: Dr Grünfeld i Czernek.

(Morderstwo.) Przedmiot dzisiejszéj rozprawy, godny wielkiego zajęcia każdego sądu przysięgłych, mimo poprzedniego ogłoszenia żadnéj do sali sądowéj nie ściągnął publiczności, któréj obojętność dla rozpraw karnych jest zadziwiającą. Kiedy w Wiedniu zabroniono dziennikom umieszczania wykazów rozpraw tygodniowych, a to z powodu zbytniego natłoku publiczności, kiedy w Wiedniu w ubiegłym roku podczas srożącéj się zarazy musiano ograniczyć liczbę słuchaczy, u nas przeciwnie zabłąkanie się kogoś do sali sądowéj należy do arcyrzadkich zjawisk, a tylko przypadek czasem zapędza którego z prawników „na te nudy.“

Tak się zdarzyło, że podczas ostatniéj rozprawy pierwszego dnia było dwóch słuchaczy, a drugiego jeden z obrońców tutejszych reprezentował całą publiczność....

We wtorek d. 10 lipca 1866 o godzinie 3éj po południu gospodarz Jakób Falkowski spostrzegł przedmiot leżący na północnéj stronie wysepki na Dunajcu, należącéj do wsi Wesołowa; zbliżywszy się i poznawszy suknie kobiece, wezwał obecnego natenczas na wysepce Jana Bartyzela, który przeszedłszy ramię Dunajca zawołał, że tam leży kobieta utopiona. Falkowski udał się następnie z mieszkającym opodal Jakóbem Zającem na to miejsce i w rzeczy saméj wydobyli z rzeki trupa znanéj w całéj wiosce cokolwiek głupkowatéj sieroty Maryanny Zającównéj. Gdy ją na brzeg wyciągnięto, zgromadziło się kilku włościan, z których jeden zwrócił uwagę na czarne smugi i pręgi, jakie zmarła miała pod szyją. Podniósłszy jéj brodę, spostrzegli Falkowski i Antoni Ochwat również i czarne punkciki, które potarte okazały się smołą. Smugi i pręgi na szyi, obok tego czarne plamy, wszystko widoczne ślady od bata, mazią pokrytego, obudziły we wszystkich włościanuch podejrzenie, że Maryanna Zającówna została uduszoną za pomocą bata a następnie już nie żywa do wody wrzuconą. W pierwszéj zaraz chwili włościanie oznaczyli jako domniemanego sprawcę téj zbrodni Jędrzeja Bartyzela, który właśnie przed zabiciem Maryanny Z. sam tylko się znajdował na owej wysepce i od dawna miłosne z zmarłą utrzymywał stosunki. Zbadawszy dalej miejsce, z którego zmarłą — sądząc ze śladów boséj nogi, strącono do Dunajca, zanieśli chłopi trupa do domu Jana Zająca. Zawezwani lekarze zeznali, że zmarła poniosła śmierć gwałtowną przez uduszenie, i to w skutek mocnego ściśnięcia szyi. *Już nie żywą wrzucono do wody.* Jako narzędzie, którem Maryannę Z. zamordowano, oznaczyli biegli w sztuce mazią pokryty bat, a opatrując odebrany Jędrzejowi Bartyzelowi batóg spostrzegli, że jego objętość najzupełniéj przypada do szerokiéj smugi na szyi zmarłéj i orzekli, iż batóg ten był najprawdopodobniéj narzędziem morderczem.

Aresztowano więc Jędrzeja Bartyzela, a śledztwo do następującego doprowadziło rezultatu:

Przed czterma laty zapoznał się Jędrzéj Bartyzel z Maryanną Z. i utrzymywał z nią stosunek miłosny; gdy urodziła dziecko zawezwał go do siebie wójt gminy Wojciech Zawisza, zakazując mu dalszych z nią stosunków celem uśmierzenia powszechnego między ludem zgorszenia. Nie długo atoli Bartyzel słuchał téj rady; już w styczniu 1866 wstąpili razem do służby a już w czerwcu głośno mówiono o skutkach téj nowéj między nimi zażyłości; Jędrzéj Bartyzel, zajęty przytem innemi miłostkami, unikał Maryanny Z., gdy ona przeciwnie korzystała z każdéj sposobności, aby się z nim spotkać. Przed dniem 10 lipca Maryanna Z. mówiła Juliannie Wojsowéj, że jéj Bartyzel kazał przyjść d. 10 lipca na ową wyspę na Dunajcu, gdzie cały dzień pasał konie i tam jéj obiecał dać reński. Nazajutrz dnia 10go z rana poszła nad brzeg Dunajca, rozmawiała z pasterzami Piotrem Orzechowskim, Kazimierzem Falkowskim i Wiktoryą Wrzecionkową, a gdy się zabierali koło południa do domu, pytała się, w któréj stronie Bartyzel pasie konie, ale spostrzegłszy zdala konie pozostała sama nad brzegiem Dunajca. W téj chwili wszyscy pasterze popędzili swoje bydło do domu, tak że na wyspie nikogo nie było, prócz Jędrzeja Bartyzela, zaś nad brzegiem Dunajca nikogo prócz Maryanny Z. Pasterz Idzi Zając był ostatnim, który opuścił wyspę, a przypatrując się zdala Maryannie Z. widział, jak podniósłszy suknie przeszła ramię Dunajca a obejrzawszy się na przeciwnym brzegu na wszystkie strony, udała się wprost do Jędrzeja Bartyzela. Od tego czasu nikt jéj nie widział, aż ją nie żywą znaleziono w Dunajcu o 3éj po południu.

Na wiadomość o śmierci Maryanny Z. Jędrzej Bartyzel był zupełnie obojętnym, nie zbliżył się nawet do miejsca, gdzie leżał trup zmarłej, a słysząc o podejrzeniu, że tu prawdopodobnie morderstwo zachodzi, odezwał się: „Psie krwie ludzie, ktoby ta babę topił“.

Streściwszy w krótkości obszerny akt oskarżenia, dojdziemy do tego, że Bartyzel dnia poprzedniego kazał Maryannie Z. przyjść do siebie na wyspę, że się tam udała dnia 10 lipca w południowej godzinie i to w chwili, kiedy według zaprzysiężonych zeznań licznych świadków, nikogo prócz nich tam nie było, że się dalej na tej wyspie koniecznie spotkać musieli, i że nakoniec Bartyzel był w posiadaniu narzędzia morderczego.

Jędrzej Bartyzel liczy obecnie lat 25; wzrostu średniego, skromnej postawy, nigdy nie poszlakowany, przyjemnych rysów twarzy, niczem nie zdradza człowieka gwałtownych namiętności, po którymby się można na pierwszy rzut oka spodziewać tak ciężkiej zbrodni. Przez całe dwa dni rozprawy nie uniósł się ni razu, owszem zachował najpotulniejszą postawę, a napomniany przez sędziów, aby nie wzywał tyle razy Boga na świadka swej niewinności, natychmiast się zastósował do tego przedstawienia.

Po tym wstępie nie potrzebujemy dodać, że Bartyzel się wypiera tej zbrodni; przyznaje, że utrzymywał z nią stosunek miłosny, ale nie byłby się z nią nigdy ożenił dla wielu ujemnych przymiotów, w przededniu jej śmierci spotkał się z nią, a pochwaliwszy Pana Boga, odtąd jej już wcale nie widział; przyznaje, że dnia 10 lipca był od rana do godziny 3ej po południu na owej wyspie, że dopiero w parę dni przedtem świeżo posmarował batog mazią.

Prezydujący zwraca uwagę sądu na tę ważną okoliczność, że owa część bata, którą prawdopodobnie zmarłą uduszono, tylko po jednej stronie jest mazią pokryta, podczas gdy maż z drugiej strony zlazła, bo się została na szyi. Oskarżony na to odpowiada: „Cóż ja mogę za to, że się wytarło?“.

Radca Schätzel: Czemuś ty po jej śmierci nie poszedł ją zobaczyć? Obcy ludzie tam szli, a ty byłeś obojętnym?

Oskarżony: Mnie to nie korciło, alem płakał; chciałbym przysięgać, żem niewinny.

Radca S.: Taki złoczyńca nie przysięga.

Osk.: Przed sądem nie chcę ukryć prawdy.

Radca S.: Bądź pewnym, że przed Bogiem się nie skryjesz.

Świadek Kazimierz Falkowski opowiada, że Bartyzel wieczorem tego samego dnia gwizdał sobie całkiem wesoły.

Prez.: Takeś ty był zmartwiony, nikt nie widział, żeś płakał, ale żeś gwizdał, na to mamy świadka.

Świadek Ochwat: „Włóczyli się parę lat i na tem się skończyło, że ludzie gadają, iż ją zabił Bartyzel. Na szyi znać było postronek od bata“.

Według zeznania świadka Stanisława Majchera, miał bat Bartyzela zrana więcej mazi na sobie, niż po południu po śmierci Maryanny Z.

Julianna Wojsowa zeznaje, że Bartyzel d. 9go kazał zmarłej przyjść do siebie na kępę.

Tu oskarżony, który się stanowczo był tego wyparł, przyznaje, że jej przyjść kazał.

Prez.: Czemuś się tego zapierał?

Oskar.: Bom się zabaczył.

Prez. (do protokólisty): Proszę pana to zanotować, bo to ważne.

Radca Schätzel: Tak więc, kazałeś jej przyjść po ryński, ale zamiast ryńskiego, dałeś jej postronek.

Osk.: Tam nie była taka straszna kępa.

Radca Ettmayer: Ale straszna głębia, myślałeś, że ją Dunajec gdzieś zaniesie i zbrodnię ukryje.

Prez.: Więc kto to mógł zrobić?

Osk.: Ja nie wiem.

Radca Schätzel: Z pewnością bez ciebie się tam nie obeszło.

Zeznania innych świadków, jako mniej ważne i przytoczone zresztą powyżej, pomijamy i przechodzimy do przesłuchania lekarzy.

Dr Grünfeld broni swego zdania, że Maryanna Z. sznurem uduszoną, a następnie już nieżywa do wody wrzuconą została. Czarne punkciki na szyi — to niewątpliwe ślady mazi, z bata pochodzącej. Długo zastanawiali się w sztuce biegli nad batogiem, odebranym oskarżonemu, długo mierzyli długość i szerokość sznura i przyszli do rezultatu, iż nieulega prawie wątpliwości, że batem tym uduszono zmarłą. Pręgi bowiem bata przystawały w zupełności do smugi i wciśnięcia na szyi. Nadto dodaje Dr Grünfeld, że oskarżony był bardzo zmieszanym w chwili, kiedy oglądali trupa.

Z tem zapatrywaniem zgadza się drugi lekarz p. Czernek.

(Dokończenie nastąpi).

W ciągu tygodnia odbędą się przed tutejszym Sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

we wtorek d. 19: Wasserthala Aschera i wspólnika — o oszustwo; Barasa Jana — o przeniewierstwo;

we środę d. 20: Landesbergera Janasa i wspólnika — o gwałt publiczny; Schormaj Franciszka — o kradzież; Żerebkowej Teresy i wspólniki — o kradzież;

we czwartek d. 21: Marzyka Antoniego — o kradzież; Fałszywego Franciszka — o gwałt publiczny; Hulboja Matyasza — o ciężkie obrażenie ciała;

w piątek d. 22: Wichniacha Walentego i wspólników — o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu życia; Dziekana Jana i wspólnika — o kradzież; Brodzkiego Piotra — o ciężkie obrażenie ciała; Drożdża Jana i wspólników — o kradzież;

w sobotę d. 23: Miki Antoniego — kradzież; Szatkowskiej Józefy — o kradzież.

Przyjechali do Krakowa od 17go do 18go lutego.

HOTEL POD ROŻĄ: Jan Roszkiewicz prawnik z Bolesławia, Wolfgang Derych z synem z Kongresówki, Mikołaj Wysocki właściciel dóbr z Podola, Leon Goldschmüz kupiec z Wittenberga; Mikołaj Przedrzymirski właściciel dóbr z Majkowic.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Drezno 16 lutego. Najważniejsze warunki traktatu wojskowego prusko-saskiego są: Drezno zostanie opuszczone d. 1 lipca. Wojska pruskie trzymają w swojem posiadaniu Lipsk, Budiszyn i Königstein. Armia saska stanowi 12ty korpus związkowy i pozostaje w kraju. Król pruski mianuje głównodowodzącego na propozycyę króla Saskiego. Król saski mianuje jenerała dowodzącego w porozumieniu się z naczelnym wodzem (królem pruskim *Red. Cz.).* Okopy około Drezna zostają utrzymane, lecz nie będą dalej sypane.

Drezno 16 lutego. Obie Izby odroczone są do listopada.

Kiel 16 lutego. Reskrypt naczelnego prezydenta daje upomnienie jedenastu deputacyom miejskim, które nie przybyły na obchód wcielenia Holsztynu, i grozi zawieszeniem ustawy miejskiej w ponownym przypadku nieposłuszeństwa.

Paryż 16 lutego. *L'Etendard* pisze: Podług projektu ustawy drukowej stępel od dzienników w Paryżu naznaczony jest na 4 centimy; wolne są od stępla dzienniki treści naukowej, nie wychodzące częściej jak trzy razy w tygodniu. Kaucya od dzienników w Paryżu wynosi 80,000 franków. Dyplomy drukarzy i księgarzy znoszą się. *L'Etendard* donosi: Poseł pruski hr. Goltz wręczył we wtorek margrabiemu Moustier notę oświadczającą, że Prusy zupełnie podzielają zapatrywanie się Francyi na sprawy wschodnie. Budżet na rok 1868 tak wypada: Wydatki zwyczajne 1,548,775,621 fr., szczególne wydatki i wydatki w departamentach 259,076,993 franków, nadzwyczajne wydatki 146,489,500 fr.; razem 1,944,342,114 fr. Dochody zwyczajne 1,673,451,585 fr., szczególne dochody i dochody w departamentach 259,076,993 fr., nadzwyczajne dochody 21,996,666 frank. Nadwyżka 183,130 fr.

Florencya 16 lutego wieczór. Nowe ministeryum złożone. Ricasoli, prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych; Visconti-Venosta, spraw zagranicznych; Depretis, skarbu; Devicenzi, robót publicznych; Biancheri, marynarki; Correnti, oświecenia; Cugia, wojny; zapewne Mari obejmie ministeryum sprawiedliwości.

Petersburg 16 lutego. Wszystkie dzienniki, jak i giełda przyjęły z wielkiem zadowoleniem mowę tronową Napoleona i wypowiedziane w niej widoki pokojowe. Kursa podniosły się niemało.

Madryt 16 lutego. Jeneralny kapitan wydał rozporządzenie naznaczające karę śmierci na redaktorów i drukarzy pism potajemnych, tudzież na tych, coby dawali pieniądze na podobne wydawnictwo.

Nowy Jork 6 lutego. Prezydent, członkowie gabinetu i gubernatorowie różnych krajów południowych ułożyli się co do nowego planu rekonstrukcyjnego (odnowienia Unii), który mieści w sobie zabezpieczenie długu publicznego narodowego i nieuznanie długów zaciągniętych przez kraje zbuntowane. Jenerał Grant zwołał do Washingtonu radę naczelną, aby się naradzić nad militarnem położeniem Południa.

Wiedeń 17 lutego.

Tej chwili dowiaduję się, że poseł Zyblikiewicz zatrzymawszy się w Wiedniu o jeden dzień dłużej niż inni nasi delegaci do zjazdu słowiańskiego, widział się z prezesem ministrów br. Beustem i miał z nim o Galicyi dłuższą rozmowę. Jak z jednej strony miło mi donieść, że p. minister zapewniał naszego posła o najlepszych swych chęciach dla Galicyi, a w szczególności, że względem kraju naszego nie zamierza bynajmniej zejść z drogi, jaką obrał jego poprzednik hr. Belcredi, tak z drugiej strony nie mogę zataić, że poseł Zyblikiewicz wyniósł z rozmowy z panem ministrem bardzo przykre wrażenie, albowiem p. minister nie dał mu kategorycznej odpowiedzi względem sankcyi ustaw edukacyjnych na ostatniej sesyi sejmu lwowskiego uchwalonych, lecz omijał tę kwestyę dyplomatycznie, pomimo, że poseł Zyblikiewicz kilkakrotnie do niej rozmowę sprowadzał.

Wiedeń 17 lutego.

α Zamianowanie marszałków sejmowych i ich zastępców, ogłoszone w dzisiejszej *W. Ztg,* dowodzi najlepiej, że hr. Beust chce (?) uwzględnić wszystkie stronnictwa. Centralistów o wściekłość przyprawia nominacya ks. Salma na marszałka sejmu morawskiego, i nadprokuratora Haslwantera na marszałka sejmu tyrolskiego, ile że obaj uchodzą za zaciętych przeciwników patentu lutowego.

Dowiaduję się, że na konferencyi deputowanych niemieckich u br. Pratobevery uchwalono, aby sejmy nie wotowały adresów, skoro naruszenie konstytucyi ucbylonem zostało. Mimo tego, wszystkie sejmy zawotują adresy, już dla tego samego, że posłanie cesarskie zbyt będzie znakomitym aktem, aby mogło pozostać bez odpowiedzi.

Dziś miało nastąpić otwarcie sejmu lwowskiego, tudzież innych sejmów krajów koronnych.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

„Nasi posłowie Dr Ziemiałkowski, Dr Grocholski powrócili już wczoraj wieczór z Wiednia z konferencyi federalistów, która się tam w piątek odbyła. Zapewnić możemy, że wszystkie wiadomości, podawane o tej konferencyi w dziennikach niemieckich są z rozmysłem fałszowane. Nasi wszyscy posłowie bronili na tej konferencyi tego stanowiska, któreśmy wytknęli w wczorajszym wstępnym artykule, tj. starali się skłonić Czechów, Morawców, Słoweńców do wysłania delegacyi do Rady państwa. Uchwała nie stanęła żadna, chociaż droga do porozumienia ułatwiona. Jeszcze bowiem nie jest wiadomy mesaż cesarski do sejmów, a dopiero treść mesażu rozstrzygnie, co czynić wypada. Pruska i rosyjska ambasada intrygują, aby nie wysyłać. Pan Beust radby zaś mieć w Radzie państwa Słowian, ale również radby widział, gdyby niektórzy z nich się cofnęli od wysłania delegacyi i tym sposobem zapewnili Niemcom większość. Niemcy inni również na to liczą, że jedni Słowanie przybędą, drudzy nie, i Niemcy będą w większości. Jak dziś rzeczy stoją, to zdaniem naszem przybędą albo wszyscy federaliści, albo żaden. Wolelibyśmy pierwsze, lecz gdyby to stać się nie mogło, niepodobna jest dla Polaków udać się wtedy do Rady państwa“.

O ile dotąd wiadome są w Poznańskiem wybory do parlamentu niemieckiego, otrzymali większość głosów kandydaci polscy: Dr Motty, ks. Roman Czartoryski, Dr Wład. Niegolewski, syndyk Wegner, Kantak, sędzia Pilaski, Szołdrzyński, Stan. Chłapowski i Graeve, lecz jeszcze głosy nie znane w zupełności. Inne wybory nie wiadome lub nie pewne. W Prusiech polskich dotąd zapewniony wybór Emila Czarlińskiego, Łyskowskiego i Jackowskiego.

Gaz. krzyżowa ogłasza projekt konstytucyi Związku północno-niemieckiego. Obejmuje on w 14 rozdziałach 71 paragrafów, które streścimy, skoro nam miejsce pozwoli.

Tenże dziennik mówi, że król Wilhelm osobiście zagai parlament.

Mowa tronowa Cesarza Napoleona tłumaczoną jest wszędzie w duchu pokojowym, albowiem ze sprawą reorganizacyi wojska już się były umysły oswoiły i przestały poczytywać ją za symptomat groźny.

Zanim będziemy mogli z księgi niebieskiej wyłuszczającej politykę francuską, podać ustępy tyczące się spraw zagranicznych, nadmienimy o ważniejszej treści tego przedstawienia. Co się tyczy Wschodu, mówi ono, że rząd cesarski trzymając się tradycyjnej polityki francuskiej, zawsze wspiera takie kombinacye, które zdolne były ustalić pokój i przyczynić się do rozwoju moralnych i materyalnych stosunków ludów zamieszkujących prowincye, gdzie traktaty dały podstawę prawdziwej autonomii. Rząd francuski radził Porcie, aby system ten rozciągnęła, mianowicie w kwestyach Księstw Naddunajskich, i te otrzymały też rząd odpowiedni życzeniom swoim. Co do Krety, przyznaje przedstawienie, iż węzły sympatyczne łączą ją z Grecyą, i ubolewa, że Porta niedość śpiesznie, jak to Francya doradzała, wysłała komisarza, dając mu pełnomocnictwo zagodzenia trudności tam zachodzących. Zamiast więc reform początkowo żądanych, Kreteńczycy rozdrażnieni domagają się teraz połączenia z Grecyą. W skutku powstania Kandyi, inne prowincye greckie Turcyi znajdują się w stanie rozdrażnienia, które może znaleść odgłos na całym Wschodzie. Serbowie domagali się opuszczenia wszystkich twierdz. Francya doradzała Porcie zadosyć uczynienie tym żądaniom. Czy zatem kombinacye na Wschodzie początkowo przypuszczane, wystarczą teraz? Rząd turecki nie powinien się łudzić, a zważyć trudności piętrzące się do koła, aby uniknąć powstań powtarzających się peryodycznie.

Taka jest treść krótka przedstawienia o kwestyi wschodniej. Inne ustępy traktują o Niemczech, Włoszech, Mexyku, Stanach Zjednoczonych. W ogóle całe przedstawienie obejmuje 325 stronnic. Ze spraw wewnętrznych mówi o finansach, rolnictwie, handlu, robotach publicznych, sztukach pięknych, sprawiedliwości, oświeceniu, wychowaniu publicznem, sprawach wojny, o Algieryi, marynarce, koloniach. Ustęp o sprawach zagranicznych jest najkrótszy i mieści się na 35 stronnicach.

Ministeryum włoskie już utworzone. Ustąpili z gabinetu ministrowie skarbu i sprawiedliwości, to jest przedewszystkiem ci, których dziełem był projekt ustawy o wolności kościoła i zaborze dóbr kościelnych dla poratowania skarbu. Meeting wenecki, był przeto pozorem, jak nadmieniliśmy. Wszakże nowy gabinet będzie miał zarazem nową Izbę przed sobą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 18 lutego godz. 1 m. 50. Namiestnik przedstawiwszy marszałka Sapiehę i wicemarszałka Litwinowicza przedłożył Mesaż cesarski Nadzwyczajna Rada państwa miała zapewnić głos równy wszystkim krajom w rozwiązaniu kwestyi konstytucyjnej, utorować pojednanie z Węgrami. Wypadki prześcignęły. Pojednanie z Węgrami uskutecznione; powrót na drogę konstytucyjną sam z siebie wypływa. Zwykłej Radzie państwa zwołanej na 18go marca będą przedłożone wnioski ustaw o wysyłaniu delegatów do spraw wspólnych, rozszerzeniu autonomii pojedynczych krajów, odpowiedzialności ministrów, zmianie paragrafu 13go, o nowej organizacyi państwa, poborze wojskowym, przeistoczeniu sądownictwa i inne dotyczące dobrobytu. Komisarzem rządowym Bartmański. Obecnie odbywa się wybór Komisyi pietnastu do sprawdzenia wyborów. Przyszłe posiedzenie pojutrze.

Wiedeń 18 lutego godz. 12 m. 20. Następujące rozporządzenie rządu cesarskiego udzielone dziś było Sejmom zebranym:

Zwołując nadzwyczajną Radę państwa Cesarz powodował się zamiarem zapewnienia wszystkim do korony węgierskiéj nienależącym królestwom i krajom złożenie równoważnego wotum patentem z września 1865 r. pod względem rozwiązania kwestyi konstytucyjnéj zapowiedzianego, a zarazem dostarczenia podstawy do porozumienia się i wyrównania rozmaitych, w krajach tych istniejących roszczeń prawnych i pojęć prawnych. Zamiar Cesarza nie znalazł wszędzie spodziewanego ocenienia, owszem wielorako wystawiony był na mylne zrozumienie, jakoby rząd zamierzał przez to ścieśnić prawa konstytucyjne zapewnione dyplomem październikowym i patentem lutowym, albo nawet stale takowe usunąć. Jak dalece rząd ubolewa nad podobnem pojmowaniem, i musiałby je nacechować tem, że niczem nie jest uzasadnione, tak również nie mgółby się łudzić, że cel w ten sposób miany na oku, zdawał się być w istocie narażony. Do tych uwag przystąpiła jeszcze bardzo ważna, w następstwa obfita okoliczność, która wytrwanie na drodze obranéj nie mogła więcéj uważać za stosowne.

Rokowania następne doprowadziły do pocieszającego rezultatu, że można ze strony Sejmu węgierskiego oczekiwać z pewnością przychylenia się do wniosków, któreby zdolne były strzedz potęgi całej monarchii a w przeprowadzeniu swojem dozwalały się spodziewać pomyślnego rozwinięcia swego. Warunkiem wstępnym do praktycznego przeprowadzenia zgody zdawało się być mianowanie odpowiedzialnego ministeryum węgierskiego. Jeżeli polityczna konieczność nakazywała wobec Węgier nie ociągać się dłużej z stanowczem pojednaniem się to rząd nie mógł poddawać się złudzeniu pod tym względem, że ministeryum węgierskie musi przed sejmem węgierskim reprezentować podstawę umówionego pogodzenia.

Tym sposobem myśl zasadnicza, która przewodniczyła zwołaniu nadzwyczajnej Rady państwa, została prześcigniętą, a nastała ważna kwestya, czy w takiem położeniu rzeczy nie należało w interesie monarchii zaniechać zwołania nadzwyczajnej Rady państwa. Rząd kierując się następnemi, stanowczemi punktami zapatrywania, musiał się zdecydować do rozstrzygnięcia twierdząco tego pytania.

Przez długi szereg lat chroma organizacya konstytucyjna monarchii przeciwieństwami dotychczas nierozstrzygniętemi między dawniejszemi prawami konstytucyjnemi Węgier a instytucyami liberalnemi, których przeprowadzenie w całej monarchii Cesarz postawił sobie jako zadanie swego życia. Przed uchyleniem tego konfliktu nie można się spodziewać przywrócenia cesarstwa na wielkie dawne historyczne stanowisko w systemie państw europejskich.

Wobec stosunków stworzonych ostatniemi nieszczęsnemi wypadkami, wszelka zwłoka w pogodzeniu się złączoną jest z najwybitniejszemi szkodami. Jeżeli jednak przyjdzie zgoda do skutku, to zarazem zdaje się być osiągniętym cel, który był powodem zawieszenia zarządzonego patentem wrześniowym. Krok ten przedsiębrany dla rozpoczęcia porozumienia się z Węgrami, nie jest nadal potrzebnym, a przeto powrót na tory konstytucyjne sam z siebie wynika, rząd zaś otrzymał sposobność udzielenia zebranej Radzie państwa wyjaśnień pod względem prowadzonych układów, tudzież kroki swoje usprawiedliwić.

Cesarz zarządził przeto postanowieniem z dnia 4 lutego, aby zaniechawszy zwołania nadzwyczajnej Rady państwa, przepisana konstytucyą Rada państwa zebrała się w Wiedniu 18go marca, i aby tejże przedłożone były do przyjęcia takie zmiany konstytucyi, jakie potrzebnemi są ze względu na pojednanie z Węgrami. Zwołanej Radzie państwa przedłożone będą oprócz tego projekta do ustaw o wysyłaniu deputowanych do ciał obradujących dla spraw wspólnych, dalej projekt ustawy o odpowiedzialności ministrów, o zmianie § 13 patentu lutowego, o rozszerzeniu konstytucyjnem autonomii krajów, nowa ustawa o służbie wojskowej, o poprawie wymiaru sprawiedliwości i o podniesieniu interesów gospodarstwa narodowego.

Rząd spodziewa się z pewnością, że sejmy natychmiast przystąpią do wysłania członków swoich do konstytucyjnej Rady państwa, i przez to przyczynią się do zakończenia zbyt już długo trwającej kryzys konstytucyjnej.

Florencya 17 lutego. Król przyjmował dzisiaj nadzwyczajnego posłannika greckiego Konduriotis. Wieczór będzie obiad u dworu z powodu przybycia posła austryackiego bar. Kübeka.

Petersburg 17 lutego. Urzędowe i półurzędowe dzienniki mówiąc o mowie tronowej Cesarza Napoleona, wyrażają się zgodnie, że jeżeli nastąpiło porozumienie się gabinetów europejskich w kwestyi wschodniej, to Rosya nie zmieniła ani jednej z zasad swoich pod względem polityki wschodniej, lecz przeciwnie wykazuje się, iż mocarstwa europejskie uznając bezinteresowność Rosyi, postanawiają przywieść politykę swoją do zgodności z czynnościami Rosyi.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 lutego	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	$76\frac{1}{4}$	$74\frac{1}{4}$
Banknoty pol. 100 złr.	392	382
Ruble ros. za 100 rsr.	$173\frac{1}{4}$	$169\frac{1}{2}$
Talary prs. za 100 tal.	190	187
Bankn. pr. za 150 złr.	80	78
Srebro nowe austr. .	$126\frac{1}{2}$	125
Dukat ważny. . . .	6 5	5 90
Napoleon d'or . . .	10 25	10 5
Półimperyały rosyjs.	10 50	10 30
Listy galic. nowe z k.	76 50	75 50
— — stare „	80 —	79 —
Oblig. indem. „	72 75	71 25
Ak. k. g. bez k. i dyw.	221	216
„ L.-Cz. z całą wpł.	186	184

Wiedeń 16 lut. (t)	złr. cent.
5% Metaliki. . . .	61 25
5% Pożyczka narod.	71 10
Akcye banku wied.	754
— — kred.	189 —
Losy 5% z r. 1860.	89 20
Srebro	125 75
Londyn 10 funt. szter.	127 25
Dukat pojedynczy .	6 1

Wiedeń 16 luteg.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	57 —	56 90
— Pożyczka narod.	71 25	71 10
— Metaliki na m. k.	61 40	61 25
— Obl. ind. niż. Aus	88 —	87 —
— — czeskie	90 —	89 —
— — węgiers.	73 25	72 50
— — chor. i b.	74 50	74 —
— — galicyjs.	71 —	70 50
— — bukow.	71 —	70 50
— — siedmgr.	71 —	70 50
Pożyczka głod. gal.	97 50	97 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	91 50	91 25
4% Galicyjskie. . .	75 50	75 —
$5\frac{1}{2}$% Węgiersk. los.	88 —	87 50
5% Boden Cr. austr.	103 —	102 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	145 25	144 75
— — — 1854	79 75	79 25
— — — 1860	93 25	92 75
— — — 1864	83 50	83 30
— Como-Rente.	18 50	18 —
— Kredytowe	131 50	131 —
— żegl. par. na D.	89 50	89 50
— Ks. Esterhazy	95	85 —
— Księcia Salm.	31 50	30 50
— — Palfy .	27 —	26 —

	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .	27 —	26 —
— hr. St. Genois .	25 —	24 —
— miasta Budy . .	27 50	26 50
— ks. Windischgr.	19 —	18 —
— hr. Waldstein .	22 50	21 50
— hr. Keglevich .	14 25	14 —
— Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	756	754 —
Zakładu kredytowego	189 50	189 —
Żeglugi par. na Dunaju	489 —	487 —
Kolei półn. Ferdynan.	1645	1640
— rządowéj fr.-a .	204 20	204 —
— zachodniéj c. El.	145 —	144 50
— Pardubickiéj .	130 —	129 50
— południowéj .	205 50	205 —
— Galicyjskiéj . .	220 50	220 —
Czerniow. z wpł. $80\frac{1}{2}$	185 —	184 50

Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	$5\frac{1}{2}$	— —	— —
Augsg. 100 zł. nr	5	106 75	106 50
Berlin 100 tal. .	5	—	—
Frankf. n. M. 100	$4\frac{1}{2}$	107 —	106 75
Hamb. 100 mark.	$3\frac{1}{2}$	95 25	95 —
Londyn 10 fun.	$4\frac{1}{2}$	127 75	127 25
Paryż 100 frank.	3	50 70	50 70

Waluty	żądają	płacą
Cesars. korony . .	17 70	17 60
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 2	6 1
— — obrączk.	6 2	6 1
Złoto *al marco* . .	6 —	5 99
Napoleondory . . .	10 21	10 19
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 70	10 60
Luidory (niemieckie)	10 45	10 35
Suwereny angielskie	12 80	12 70
Imperyały rosyjskie	10 55	10 50
Srebro	126 50	126 —
— kupony . . .	126 25	125 75
Talary związkowe .	1 $89\frac{1}{2}$	1 $88\frac{1}{2}$
Pruskie bilety kas. .	1 $89\frac{1}{4}$	1 $88\frac{3}{4}$

Lwów 15 lutego	żądają	płacą
Dukat	6 6	5 96
Półimperyał rosyjski	10 55	10 40
Rubel srebr. rosyjsk.	1 99	1 94
Talar pruski	1 93	1 89
Listy gal. b. kup. w. a.	75 88	75 13
— — m. k.	79 53	78 75
Obligi indem. b. kup.	71 38	70 65
Akc. kol. gal. b. kup.	221 50	218 —
„ „ lwow.-czer.	185 50	184 —

Warsz. 16 lutego.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 25
Obligi skarbowe „	— —	74 50
Listy zast III okr. „	73 75	— —
kupon „	— —	— 60
Listy likwidacyjne .	58 17	57 83
kupon „	—	— $84\frac{4}{9}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	56 50	56 —
5% Pożyczka loteryjna	108 —	107 50

Wrocł. 16 lutego.	żądają	płacą
Banknoty austryac. .	$79\frac{7}{12}$	$79\frac{1}{12}$
Polskie bilety bank.	$83\frac{1}{4}$	$82\frac{3}{4}$
„ Listy zastaw.	$60\frac{5}{8}$	—
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — $3\frac{1}{2}$%	—	—

Paryż 16 lutego	
Renta 3%	69 35

Londyn 16 lutego.	
Konsole	91

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano - z *Wieliczki* 6.15 wieczór;
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wie przed połu.
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*